

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIĄTEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na pocztę lub w listowym miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką to drugi dzień 13 fr.) do Anglii 5 shll., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądać niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dalsze ogłoszenie w m na stronie 8-linowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 lin.) przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-lin. w dziale ogłoszeniowym 0,12 guld. gd., wiersz m/m 3-lin. przed tekstem 0,90 guld. gd., wśród tekstu 0,50 guld. gd., za tekstem 0,40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. Rachunki są natychm. płatne. Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja
Grobiowa 27/29.

Grudziądz, środa, dnia 5-go maja 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Lokaut czy strajk powszechny w Anglii?

Sprzeczne wiadomości. — 5 milionów robotników bez pracy. — Król proklamował stan wyjątkowy. — Zdwojona akcja komunistów.

Londyn, 1. maja. Rada ministrów zebrała się dziś o godz. 23-ciej, celem obradowania nad sytuacją.

Po posiedzeniu o godz. 23.30 ogłoszono urzędowo, że lokaut w górnictwie w całej Anglii wchodzi w życie dziś o północy, albowiem rokowania, które rozpoczęły się pod przewodnictwem Baldwina, ponownie o godz. 21-szej przedstawiciele obu stron, zostały definitywnie rozbite.

Londyn, 3. 5. Tel. wł. Zapowiedziany strajk górników angielskich wybuchł wczoraj w nocy we wszystkich zagłębiach węglowych. Robotnicy odrzucili stanowczo proponowaną przez przemysłowców zniżkę płac.

W kopalniach pozostała jedynie obsługa zapasowa. We wszystkich zagłębiach panuje spokój.

Strajk ma być prowadzony aż do zwycięstwa. 400 delegatów Trade Unionów, reprezentujących 5 milionów robotników wszystkich gałęzi przemysłu, postanowiło poprzeć strajk górników strajkiem powszechnym, który wybuchnie we wtorek.

W związku z groźną sytuacją, jaka się wytworzyła w państwie król podpisał dekret ogłaszający w Anglii stan wyjątkowy.

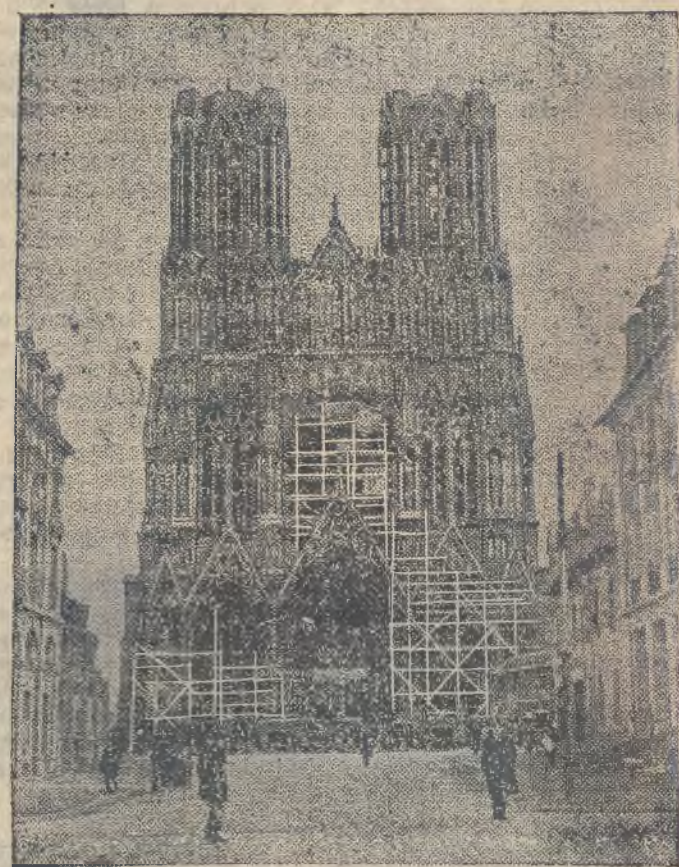
Londyn, 3. 5. Tel. wł. W związku ze strajkiem górników rozrzucają komunistów oddziałach wojskowych ulotki, namawiające żołnierzy do nieposłuszeństwa i opora w razie wyprowadzenia oddziałów wojskowych przeciw robotnikom.

*

Strajk górników w Anglii ma olbrzymie znaczenie dla całego świata. Anglia jest bowiem największym eksporterem węgla na kuli ziemskiej.

Strajk ten żywo obchodzi również Polskę. W ostatnim bowiem miesiącu węgiel angielski rozpoczął energiczną walkę z węglem polskim na rynkach włoskim i skandynawskim, z takim trudem przez nas zdobytych.

Strajk górników w Anglii może radykalnie zmienić koniunkturę na międzynarodowym rynku węglowym.



ODBUDOWA KATEDRY W REIMS.

Z niezwykłą pieczołowitością dokonywa się obecnie odbudowa wspaniałej świątyni, będącej jednym z piękniejszych pomników architektury gotyckiej. Katedra ta, jak wiemy zburzona do połowy została podczas wojny światowej przez barbarzyńskich wandalów pruskich.

Przygnębiające wrażenie w W. Brytanji.

Londyn, 3. 5. (A. W.) Wiadomość o wstrzymaniu pracy w górnictwie angielskim wywołała w całej Anglii, a szczególnie w kołach samych górników pewnego rodzaju przygnębenie. O nastroju strajkowym wogóle niema mowy. Według sprawozdania z różnych okręgów, wiadomość o wstrzymaniu pracy wywołała rozczarowanie i żal, że ogłoszenie o ewentualnem wstrzymaniu nie zo-

stało odwołane. W Lancashire, Cardiff i South Wales wiadomość została przyjęta bez entuzjazmu. Ogólnie przypuszczają, że strajk nie może trwać długo, gdyż górnicy nie rozporządzają dostatecznymi środkami. Rozmaite składy żywności wywiesiły zawiadomienia, że nie będą udzielały kredytu na towary.

Charakterystyczna mowa Mussoliniego.

Rzym, 1. 5. — Odbyło się tu otwarcie sesji parlamentu, w obecności Mussoliniego. Przewodniczący Izby wygłosił przemówienie, które zakończył słowami: „Niech Bóg strzeże Włochy, strzegąc nam naszego Duce“.

Następnie wygłosił krótkie przemówienie Mussolini, przyczem powiedział m. in.: „Mussolini ma swój własny styl. Kocha on nadmiar ryzyka, które jest z tym stylem połączone. Nie pozwoli się on odwieść od swoich

planów przez żadne zdarzenia, gdyż musi być zawsze w kontakcie ze swoim narodem. Życie człowieka jest poddane niezmiennym prawom. Dlatego faszizm nie zmieni ani na jotę swojego programu, czyli innymi słowami, w obecnej godzinie jest już wszystko gotowe! Wiedźcie i wy postówie i niech wie naród poza tą Izba, że faszizm jest potęgą i będzie nadal kierował życiem włoskiego narodu żelazną ręką“.

Przeciw udzieleniu Niemcom stałego miejsca w Radzie L. N.

Paryż, 1. 5. — Współpracownik działu politycznego w „Matinie“ Sauerwein, omawiając układ niemiecko-rosyjski, oświadcza, że zbyt czczeniem byłoby dawać Niemcom stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, gdyż

w razie wybuchu na granicy polskiej lub rumuńskiej konfliktu zbrojnego, Niemcy mogłyby ewentualnie przeciwrosyjskie postanowienie Ligi Narodów sparaliżować.



Grupa wybitnych artystów scen warszawskich przy mikrofonie stacji polskiego radjo.

Od lewej: Z. Nowakowski, St. Jaracz, Starska, Zelwerowicz, Strońska, Brydzińska.

VI Targ Poznański.

(Korespondencja własna).

Poznań, 3-go maja 1926 r.

DZIEŃ PIERWSZY.

„Jak cię widzą, tak cię piszą“ — można zastosować do pierwszych wrażeń z tegorocznego Targu Poznańskiego. Zanim zdążyliśmy „zajrzeć do środka“, zorientować się co do liczby wystawców, ilości i jakości eksponatów, stwierdzić co zrobiono dla powodzenia targów w tym roku i zorientować się, jakie mogą być ich rezultaty — już każdego przybyłszy dodatkowo usposobiły te liczne i imponujące zmiany zewnętrznego wyglądu, który niezmiernie zyskał dzięki solidnemu oparkaniu placu przez mur betonowy, uporządkowaniu terenu przed wieżą górnośląską, nowym lub gruntownie przebrakowanym dawnym ulicom, pięknym trawnikiem i kłombom. Przedewszystkiem jednak zyskał wygląd oraz organizacja targu przez nowy wielki gmach, w którym znalazły obszerniejsze i wygodne pomieszczenia biura dyrekcji i administracji, a dalej cukiernia i restauracja, posiadająca obszerną i gustowną salę balową, jakiej dotąd Poznań nie miał (biała sala Bazaru jest mniejsza).

Szereg tych zmian na lepsze rozpoczyna się już u wejścia, gdzie podziwiamy dwa ogromne słupy (do których opisu bliższego powrócimy, oraz duży plac kwadratowy, wyłożony płytami betonowymi, który tłumowi zwiedzających daje to miłe zapewnienie, że tym razem nie będzie, ani dawnego kurzu w dni pogodne, ani też błota w razie (oby nie wymówić w złą godzinę) deszczu.

Po krótkim rzucie oka na całokształt rzeczy, przedstawiający się schludnie, elegancko, po europejsku, spieszymy do domu administracyjnego (ów pomieniony na wstępie nowy, duży gmach), aby zdążyć na

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA.

Zapowiadano ją na godz. 9-tą min. 30 (dnia 2-go maja, niedziela); godz. nieco zawczesna, to też półtora akademickiego kwadransu trzeba było czekać do rozpoczęcia uroczystego aktu. Odbył on się wobec szczerze wypelnionej sali, na której zbrali się przedstawiciele władz miejskich, cywilnych, wojskowych, sfer gospodarczych, instytucji, stowarzyszeń, prasy oraz liczni, wybitni goście z kraju i zagranicy.

Pana premiera Skrzyńskiego zatrzymały pilne sprawy w Warszawie, również nie mogli przybyć pp. mar-

szalkowie Sejmu i Senatu. Wobec tego rząd był reprezentowany przez ministrów: handlu i przemysłu p. Osieckiego i sprawiedliwości p. Piechockiego oraz wice-ministra Doleżala. Z nimi na czele przybyli z Warszawy dyrektorzy departamentów inż. Dąbrowski i Marjan Turski, radca Weisło i szef wydziału prasowego p. Jackowski (także z min. handlu i przemysłu), szef departamentu przemysłu wojennego gen. Litwinowicz, z min. rolnictwa i dóbr państwowych radca Klośka, naczelnik wydziału handlowego zastępca p. Gliwica, p. Sygietyński. — Generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. min. H. Strasburgera reprezentował p. radca Korajewski. Z Amsterdamu przybył konsul polski (w Holandji) p. Bueckman.

Na czele przedstawicieli poznańskich władz rządowych i samorządowych przybyli p. wojewoda Bniński i prezydent miasta p. Ratajski. Targ reprezentował dyr. Krzyżankiewicz, oraz radca Robiński, delegowany jako zastępca p. prezydenta miasta do spraw związanych z organizacją Targu.

Dalej wzięliśmy wyższe duchowieństwo, oraz generalicję z dowódcą D. O. K. gen. Sosnkowskim na czele, oprócz niego przybyli generalowie: Raszewski, Szamota i Szumański.

Warszawską radę miejską reprezentował p. Aleks. Barczewski, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, prezes Bogusław Herse, naczelną radę kupiectwa polskiego posłowie: Chełmoński i Wartalski oraz wiceprezes Zieliński i sekr. Stypiński, jako delegat lwowskiej kongregacji kupieckiej przybył p. Litwinowicz.

Z rezydujących w Gdańsku konsułów przybyli pp. Brückmann (Holandia), Grabski (Rumunia), i Kukowski (Estonia).

Z gości zagranicznych zauważyliśmy p. Stelakisa z Pireus, posła do parlamentu greckiego i wydawcę trzech dzienników — przybył on w towarzystwie p. radcy Sliwińskiego, dyrektora polsko-greckiej izby handlowej w Atenach — p. Simonssohna dyr. międzynarod. targu w Stokholmie; radcę komerc p. Reh z Wiednia i dr. Bolera, dyrektora muzeum handlowego (również z Wiednia). Nader licznie stawili się nasi pobratymcy — Czesi, z których grona zapoznaliśmy następujących pp. Tanzer, przedstawiciela związku fabrykantów (Praga Czeska), Gregor i Rummel (izba handl. w Bratysławie), dr. Politzer i Hreboka delegaci rady miejskiej Pragi Czeskiej.

Z powyższej notatki wywnioskować można, w jaki sposób zaznaczyło się zainteresowanie sprawą Targów Pozn. w kraju i zagranicą oraz jak liczne i świetne grono osób (w którym znalazły się i panie) zgromadziło się w wielkiej sali (wypełnionej po brzegi), gmachu administracyjnego, aby z ust twórców i kierowników targu usłyszeć, w jaki sposób pojmują oni obecne zadania tej instytucji oraz, aby z przemówienia p. min. Osieckiego zapoznać się z poglądem rządu na daną sprawę.

PRZEMÓWIENIA.

Prezydent miasta Poznania p. Ratajski, zagajając uroczystość powitaniem zebranych zaznaczył, iż „Targ Poznański pragnie być tryumfem polskiej pracy gospodarczej, pokazem jej umiejętności i zmysłu organizacyjnego, terenem, na którym praca i myśl polska stoją do współzawodnictwa z wynikami innych narodów, szczęśliwszych od nas, bo z dawną zagospodarzonych lub mniej dotkniętych klęską wojenną“.

Wywody swe na temat stosunku rządu do Targu oraz ustosunkowania się jego do różnych gałęzi gospodarki polskiej zakończył mówca temi słowy: „Targi Poznańskie w szerokiej mierze przedstawiają nam dodatnie wyniki Kooperacji Przemysłu Polskiego z Rolnictwem. Targ Poznański pragnie być motorem życia gospodarczego w Polsce, pragnie być pochodnią, oświetlającą ciemne, a nader pożyteczne wysiłki we warsztatach naszych, pragnie być oknem, przez które oświecone narody mogą się przypatrzeć mrówczej naszej pracy i ocenić nasze postępy“.

W ciężkich chwilach zmagania się o równowagę budżetu i ustalenia waluty, Targ Poznański niech będzie jasnym, ożywym promieniem, wzmacniającym nasze poczucie siły i prężności gospodarczej. Niechaj będzie zachętą i pobudką do dalszych wysiłków około utrwalenia podstaw gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej, — na chwałę narodu polskiego, na pożytek ludzkości.“ — Następnie prezydent miasta odczytał liczne telegramy gratulacyjne, nadesłane pod jego adresem, m. im. od prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego, ministra skarbu Zdziechowskiego i ministra W. R. i O. P. Grabskiego.

Z kolei zabrał głos **dyrektor Targów, p. Krzyżankiewicz**, w ten sposób omówił historię i obecny zakres pracy Targu: „W ciężkim dla życia gospodarczego Polski okresie, otwieramy VI. z rządu, a drugi Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Powstał on w ciężkim okresie. Załamanie się złotego w ostatnim półroczu i ciągłe wahanie kursu, zdezorientowały sfery przemysłowo-handlowe, tamując rozwój gospodarczy kraju, a temsamem w wysokim stopniu utrudniły pracę organizacyjną Targu Poznańskiego. Zniżka kursu złotego i z tem związana trudność zbytu na rynku wewnętrznym wpłynęły jednakże dodatnio na rozwój eksportu polskiego, zmusiły one bowiem nasze sfery gospodarcze do szukania nowych dróg i rynków zbytu“.

Działalność Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego idzie w pierwszej linii w kierunku nasycenia rynku wewnętrznego towarami polskimi oraz w kierunku utworzenia eksporterom polskim drogi do zdobycia rynku światowego, a więc do refundowania zdrowej i korzystnej dla naszego kraju ekspansji gospodarczej. Praca ta trwa bez przerwy, a więc nie ogranicza się wyłącznie do organizacji każdego rocznego Targu. W tym celu Targ Poznański stworzył specjalny dział zagraniczny, który wszystkim zainteresowanym nietylko udziela szczegółowych danych, dotyczących możliwości eksportu do różnych krajów, lecz nawiązuje i utrzymuje ścisły kontakt ze sferami gospodarczymi wszystkich krajów nietylko kontynentu ale również zamorskich. Poza tem pośredniczy on w szerokim zakresie pomiędzy importerami polskimi, poszukującymi pierwszorzędnych źródeł zakupu,

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod pomnik świętego Franciszka z Asyżu.

Kardynał Tosi przed dopełnieniem uroczystego aktu w Medjolanie.



Doroczny Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Grudziądz, 4 maja.

Przez niedzielę i poniedziałek odbywał się w naszym mieście walny zjazd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W niedzielę o godzinie 9,30 odbyła się uroczysta msza św. we Farze na intencję zjazdu. O godzinie 10 rozpoczęły się w sali posiedzeń Rady Miejskiej obrady, które zagalął ks. prob. Łęga — i prezes P. T. K. p. Janowski. Przewodniczącym obrano p. posła Nowickiego.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa dał prezes Janowski.

Oddziałów posiada towarzystwo 28, członków 4000, odczytów urządzono 180 dla 13000 słuchaczy, wycieczek zorganizowano 150 dla 2800 uczestników. W schroniskach i gospodach 15000 noclegów. Schroniska są w Krakowie, Zakopanem, Ojcowie, Sandomirzu, Warszawie, Poznaniu, Puoku, Wilnie i Grudziądzu. Będą budowane schroniska nad Wigrami i Swięzią. Budżety 115000 zł. Szereg muzeów.

a firmami zagranicznymi, które w Polsce pragną utworzyć stałe reprezentacje dla towarów w Polsce nie wyrabianych, względnie nie produkowanych w dostatecznej ilości. Targ Poznański posiada ku temu zagranicą około 50-ciu reprezentantów i korespondentów, od których otrzymuje sprawozdanie o stanie i wszelkich zmianach na rynkach poszczególnych krajów. — Idąc w powyższym kierunku, Targ Poznański dąży do należytego zorganizowania eksportu polskiego, jak niemiłej racjonalnego importu z krajów związanych z Polską traktatami handlowymi“.

Następnie przechodząc do szczegółów organizacji targów, aktualnej kwestji kredytów, cen wyraził mówca przekonanie, że Targ Pozn. pobudzą życie gospodarcze kraju i łagoda bezrobocie — i zakończył prośbą zwróconą pod adresem p. min. Osieckiego o otwarcie Targu.

Mowa p. min. Osieckiego rozpoczęła się omówieniem dawnej i współczesnej gospodarki polskiej. Przyczem mówca podniósł wybitną potrzebę uprzemysłowienia kraju i rozwoju kupiectwa. O roli jaką w życiu gospodarczym Polski odgrywa Targ Poznański, wypowiedział się min. w ten sposób:

„Myśl, zrzucona przez kupiectwo poznańskie w zaraniu odrodzonej państwowości polskiej, zrealizowana w pierwszych latach w postaci krajowych Targów, przeszła zwycięsko koleje stąd organizacji i szybkiego rozwoju, aż w ostatnich latach, jako wykładnik polskiej myśli ekonomicznej, występuje w postaci Międzynarodowego Targu, słusznie pretendującego do tej nazwy. Ekspansywne tempo życia tej organizacji wyrobiło wewnątrz kraju i zagranicą opinie, że Targ Poznański jest instytucją nietylko pożyteczną, ale dla życia gospodarczego Polski konieczną i niezbędną. Targ Poznański jest zarazem zobrazowaniem faktu, że różne gałęzie przemysłu polskiego, jak maszynowego, żelaznego, drzewianego, opajnianego, pracują na eksport“.

Zakończył swe przemówienie p. minister temi słowy:

„Przebieg sił gospodarczych, jaki odbywa się periodycznie na terenie Poznania, jest obrazem naszych sił produkcyjnych i możliwości eksportowych Polski. Targi Poznańskie są właśnie wyrazem silnej woli, spowodowana dalszego rozkwitu gospodarczego Polski, są uanożnieniem znaczenia ekonomicznego Polski we współzawodnictwie z innymi państwami, są zrealizowaniem tych walorów, które wnosimy do międzynarodowej wymiany towarów. Dzięki doskonałej organizacji „Targów Poznańskich“ powodzenie ich uważam za zapewnione, a doniosłe ich znaczenie pod względem gospodarczym, wkracza zarazem w dziedzinę polityki Państwa Polskiego, o czem zapominac nam nie wolno. Ogłaszam VI. Targi Poznańskie za otwarte“.

Po przemówieniu udał się p. minister na plac wystawy, aby dokonać tradycyjnej ceremonii przecięcia wstęgi, poczem całe zgromadzenie z p. ministrami na czele ruszyło ku poszczególnym pawilonom celem ogólnego rzutu oka na tegoroczny pokaz.

ZWIEDZENIE TARGU, POZNANIA I OKOLICY.

Chociaż obecnie całość Targu mieści się na jednym miejscu (co udało się osiągnąć przez wybudowanie

Dwa wydawnictwa „Ziemia“ i „Orli Lot“. Duże odkrycia naukowe: przedhistoryczna kopalnia użytkowego krzemienia nad Kamienną pod Ostrowem.

Pozatem wygłoszono referaty z dziedziny pracy krajoznawczej i stosunku Tow. do młodzieży i wojska. (Pp. R. Damsz-Fleszarowa z Warszawy, prof. Węgrzynowicz z Krakowa, oraz kpt. Binder z Grudziądza).

W południe odbył się wspólny obiad w Wielkopalanec, poczem w sali Rady Miejskiej dyskusja i dalsze referaty. Wieczorem zwiedzili uczestnicy zjazdu miasto. O godz. 8 w auli gimnazjum żeńskiego wygłosił prezes A. Janowski z Warszawy odczyt p. t. „Idealny krajoznawstwa“.

W poniedziałek dokonano wyborów do Rady głównej, załatwiono wnioski Rady i oddziałów, ustalono budżet, a popołudniu zwiedzili wszyscy Cytadelę.

Na zjazd przybył prez. Włodek, który powitał zebranych w imieniu Wojewody i miasta. Poza tem byli obecni przedstawiciele prasy i licznie zaproszeni goście.

dwóch nowych gmachów w 1925 i 1926 r. oraz rozszerzenie terenu wokół wieży Górnosławskiej), zamiast dawnego rozrzucenia wystawy w paru miejscach — to jednak nawet ogólne zapoznanie się z wszystkimi działaniami przedstawia nielada zadanie wobec różnorodności pokazów. Omówienie więc tej sprawy odkładam do drugiego listu, zaznaczając jedynie, iż całokształt Targu nietylko ze względu na wybitne postępy pod względem strony zewnętrznej i organizacyjnej, ale również z uwagi na ilość i jakość ekspozycji oraz celowość ich zgromadzenia i wywarł dodatnie wrażenie.

Fabryka Cegielskiego. Po zwiedzeniu Targów oraz przyjęciu pewnego grona gości, wydanem przez magistrat, udali się pp. ministrowie do fabryk Cegielskiego celem zapoznania się z urządzeniami tych zakładów, które są jedną z głównych podstaw bytu i rozwoju miasta oraz słuszną chlubą całego przemysłu wielkopolskiego. Szczególnie duże wrażenie wywarła i wielkie zyskała uznanie imponująca hala budowy lokomotyw oraz fabryka wagonów. Następnie udano się do pobliskiej osady fabrycznej Luboń, znanej z wielkich fabryk drożdży i mączki kartoflanej.

Przy tej okazji padło niejedno słowo podziwu pod adresem stolicy Wielkopolski za cechujący ją ład, pracowitość i teźnyne, przejawiająca się w dziedzinie gospodarczej.

RAUT U P. PREZYDENTA RATAJSKIEGO.

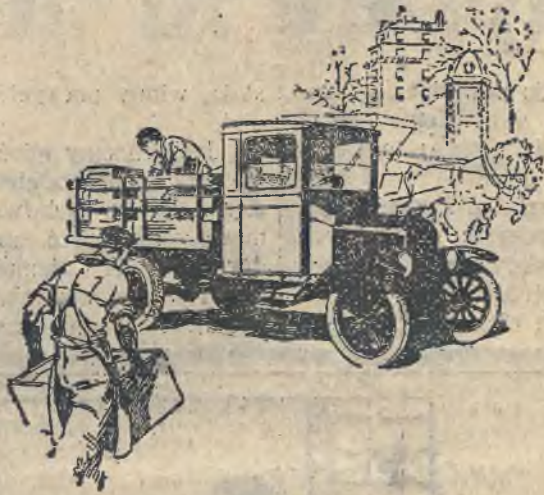
Wieczorem o godz. 9-tej dnia 2-go maja zebrało się w salonach gościnnych państwa Ratajskich specjalnie za prozone grono osób. Tematem ożywionej rozmowy były najważniejsze sprawy w dobie, a więc poza Targiem cały splot zagadnień natury finansowej i gospodarczej, zagadnień trudnych, zawiłych, a tak niemiernie aktualnych. W doborowym gronie wybitnych znawców i doświadczonych działaczy można było zebrać mnóstwo cennych uwag, które też niemiernie przy nadających się okazjach utrwalić na łamach „Głosu“.

RUCH NA TARGU I NA MIEŚCIE.

Bez względu na dość wysokie wstępne (no i ogólny brak gotówki) liczba zwiedzających Targ w pierwszym dniu doszła do 15 tysięcy osób. Co do drugiego dnia (dzisiejszego 3-go maja) niema jeszcze dokładnych danych, ale według opinii zarządu ma być frekwencja nie mniejsza od wczorajszej, co trzeba uważać za wielki sukces, tembardziej, że uroczystości narodowe ociągnąć musiały dużo publiczności i że dotkliwy chłód nie zachęcał do ponownego wyjścia z domu.

Tranzakcje idą w żywym tempie, od pierwszej chwili otwarcia. Dotyczy to głównie branży metalowej, drzewnej i włókienniczej; w galanterji ruch mniejszy.

Na mieście znać wielkie ożywienie. Hotele zajęte, o mieszkanie (pokoje) też trudno. Restauracje, a szczególnie kawiarnie przepelnione. W niektórych, naprz. Grand Cafe przy Placu Wolności, zapanował tak niezwykły tłok, iż w godzinach wieczornych (około 8-mej) chwilowo musiano zamknąć tak zwłkie gościnne podwoje, aby uniknąć zamieszania. — Słowem miasto robi dobry na Targach interes.



6713

TAŃSZY PRZY KUPNIE, TAŃSZY W UŻYCIU.

Jest Pan kupcem; dochodowość Pańskiego przedsiębiorstwa jest Pańską podstawową zasadą. Musi nią być również przy kupnie i eksploatacji samochodu ciężarowego. Samochody pół i jednoosobowe Ford są tanie i niezwykle pewne w użyciu. Najważniejszymi zaletami ich: łatwe kierowanie; prosta, celowa budowa; naprawy ograniczone do minimum. Części zapasowe są wykonane precyzyjnie z najlepszych materiałów i do nabycia wszędzie po niskich cenach. Dlatego też samochód jest zawsze gotowy do pracy.

Jednoosobowy samochód ciężarowy Ford z nadwoziami wystawiony jest na Targu Poznańskim od 2—9 maja. Odwiedźcie stoisko Forda w wieży Górnoszląskiej.

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA
we wszystkich większych miastach Polski.

P. 52.

Fabryka fałszywych banknotów węgierskich we Warszawie.

Budapeszt, 1. 5. — W związku z wykryciem nowej szajki fałszerzy jednomilionowych banknotów węgierskich, policja budapeszteńska twierdzi, że nie zdołała jeszcze wyśledzić, gdzie fałszyfikaty były fabrykowane, jednakże na zasadzie dotychczasowych dochodzeń i zeznań świadków, można wnioskować, iż centralny warsztat fałszerzy znajdował się w Warszawie.

KULT ZAMOŚCIA DLA BOHATERÓW POLSKOŚCI

Z Zamościa piszą nam: Społeczeństwo zamojskie przystąpiło do remontu miejscowego więzienia politycznego, miejscowości kaźni (r. 1824) Walerjana Łukaszyńskiego, majora wojsk polskich. Więzienie to, uświęcone później jeszcze cierpieniami powstańców z r. 1863 i unitów po r. 1875, winno stać się w odrodzonej Polsce miejscem czci i kultu.

Zawiązany w tym celu komitet zwraca się z prośbą o datki do całego społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza do Rad Miejskich. Wysłano 627 odezw. Datkiem odpowiedziały już Rady 28 miast. Komitet wierzy, iż dalsze datki na ten patriotyczny cel popłyną obficie. Wszelkie datki należy wpłacać na konto czekowe w P. K. O. Nr. 63.448.

STRASZNA TRAGEDJA ARABÓW NA PAROWCU FRANCUSKIM.

Na parowcu francuskim Sidl-Ferron, który przybył onegdaj do Marsylii z Algieru znaleziono kilkunastu Arabów, ukrytych w komorach węglowych w stanie opanowanym. Jak się okazało, ukryli się oni w magazynach węglowych, chcąc się dostać do Francji.

W drodze jednak przewalające się olbrzymie bryły węgla zabiły 2 Arabów, a jednego ciężko poraniły. 8 Arabów utonęło na dnie okrętu w wodzie. Jaką napuszczono tam celem obciążenia statku, 20 Arabów nie zdołano wykryć mimo skrupulatnych poszukiwań. Zachodzi obawa, że zostali zasypiani masą węgla, lub utonęli na dnie okrętu.

Z ruchu wydawniczego.

Wydanie jubileuszowe „Sokoła“.

Z okazji 25-lecia istnienia „Sokoła“, organu dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej, ukazał się numer jubileuszowy w ozdobnej szacie. W bogato ilustrowanej treści mieszczą się m. in. artykuły: Czwierć wieku (współzałożyciel „Sokoła“ i pierwszy redaktor, Karol Rzepecki), „Czołem“ (artykuł poświęcony w pierwszym wydaniu „Sokoła“ przed 25-ciu laty, podpisany przez komitet redakcyjny w osobach: Bernarda Chrzanowskiego, Wiktora Gładysza, Pawła Harkiewicza, dra Bolesława Krysiwicza i Karola Rzepeckiego), „Sokolci moi...“ (Bernard Chrzanowski), zdanie o Sokole (Adam Zamojski, prezes Związku Sokolstwa Polskiego, wojewoda Bniński, gen. Sosnkowski, prezydent Ratajski, komendant P. P. Bączkowski i inni), „Tym co odeszł“ (Tadeusz Powidzki), Z historii organu „Sokoła“ (Julian Lange), Ze wspomnień o rzeczach „zakazanych“ (Czesław Kędzierski), Zadanie Sokolstwa na chwilę obecną (dr. Krzymiński), Ze wspomnień śląskich (Antoni Wolski), Dzieje ćwiczeń w Sokole poznańskim (Wiktor Gładysz), Sprawa gotowości bojowej młodego pokolenia (Jan Fazanowicz), Z nurtów gimnastyki sokolej (dr. Czesław Kioś), Sokolci! — Czuwajmy! (Antoni Banaszak), Sokół na wychodźstwie wesielsko-nadreńskim (Franciszek Mańkowski), Sokół a Prusacy (Zygmunt Załeski), Co zdziałać może praca nad sobą w Sokole (Marcin Derda), To Sokół — temu winien! (A-ski), Nasza drużyna za oceanem (Fr. Openchowski, b. redaktor „Sokoła Polskiego“ w Ameryce) Hallerczycy — Sokolowi (Zw. Hallerczyków, Chorągiew Wlkp.), Sokolstwo a młodzież rzemieślnicza (Kazimierz Chmielewski), Narodu, dłoń zatruty, to dopiero bólów ból (dr. Dürbach), Razem młodzi przyjaciele (dr. Owsany); sprawy bieżące, z Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej, ogłoszenia, ilustracje: wojewoda Bniński, dr. Adam Zamojski w rozmowie z d-hem Teofilem Starzyńskim, prezesem Związku Sokolów Polskich w Ameryce, gen. Sosnkowski, prezydent Ratajski, poseł Karol Rzepecki, komendant P. P. Bączkowski, Boisko Sokola w Poznaniu, członkowie Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej, członkowie komitetu redakcyjnego „Sokoła“, ze Złotu Sokolów w Winterswyk w Holandji, Maksymilian Gruszczyński, Stefan Soborski i inne.

Redakcja i administracja „Sokoła“ mieści się w Poznaniu przy Św. Marcinie 50. Tel. 22.54.

Nakładem „Drwęcy“ wyszedł nowy utwór muzyczny: Polonez triumfalny na Zmartwychwstanie Polski, skomponowany na fortepian przez pana Romana Grabowskiego, nauczyciela muzyki w seminarium nauczycielskim w Lubawie — Cena 2 zł. — Niebawem ukaże się ten sam utwór skomponowany na orkiestrę wojskową. Do nabycia w księgarni „Drwęcy“ w Nowemście (Pomorze).

Jaś i Halka.

3. Woda im nie szkodzi...



„A teraz przez morze... Flu — jak pryska woda!“
„Ach, Jasinku, wróćmy — toć bućków szkoda!“
„Ależ Halko, bućki Erdalem!“ czyszczony
Jest nieprzemakalny, błyszczący, niezniszczony.“

6602

*) „ERDAL“ z żabką na pyszczce — to prawdziwe dobrodziejstwo dla skóry.
Wyrób krajowy.

Zlikwidowanie szajki komunistycznej w Grudziądzu

Aresztowanie 22 komunistów. — Dzięki energii naszej policji nie doszło w sobotę do rozruchów.

Grudziądz, 4 maja.

W nocy z piątku na sobotę, aresztowała nasza policja polityczna 22 komunistów, którzy w przeddzień 1-go maja przybyli do Grudziądza, niewątpliwie po to, ażeby wywołać jakieś rozruchy albo awantury.

Policja, która przez przeszło 48 godzin bez jedzenia, bez snu, bez chwili odpoczynku, czuwała dniem i nocą, w nocy z piątku na sobotę przystąpiła do aresztowania.

W wielu prywatnych domach, w różnych spelunkach nad Wisłą, oraz w lokalach nocnych, wyłapano wszystkich komunistów. Większa część ich pochodzi z kon-

gresówki, z okolic Płocka. Inni z Poznańskiego i Pomorza.

W śledztwie ustalono, że mieli oni zamiar wywiesić w sobotę czerwony sztandar na Klimku. W tym celu mieli już podrobiony do wieży klucz, oraz dużą ciężką kłódkę, którą po umieszczeniu sztandaru na maszcie, chcieli przybić do drzwi, aby te trudniej można było otworzyć. Skonfiskowano moc odezw komunistycznych i 2 sztandary. Między aresztowanymi znajduje się jeden z najbardziej czynnych członków komuny na terenie Wielkopolski, niejaki Grube.

Dzień 1-go maja w Polsce.

Poznań. Dzień święta robotniczego w Poznaniu przebiegł zupełnie spokojnie. Zaaresztowano jedynie kilku podejrzanym agitatorów komunistycznych, którzy na ten dzień przyjechali do Poznania. Pochodów żadnych nie było. Wprawdzie w nocy P. P. S. porozlepiła plakaty na słupach w mieście, jednak zostały one w ciągu dnia zerwane, a na ich miejsce pojawiły się odezwy Ligi Obrony Rzpiltej i Polskiej Organizacji Monarchistów, wzywające obywateli do zachowania ładu i spokoju.

Kraków. Dzień 1-go maja przeszedł tu naogół spokojnie. Największy wiec zorganizowali socjaliści. Na wiecu tym przemawiali posłowie Bobrowski, Marek, Daszyński i sen. Englisch. Po zakończeniu wiecu sformował się pochód, do którego przyłączyli się bundziści, poczem manifestanci wysłuchali przed pomnikiem Mickiewicza jeszcze raz przemówienia pos. Marka. Zakłady użyteczności publicznej funkcjonowały, zato tramwaje stały do południa. Burzliwością odznaczył się wiec niezależnej partii socjalistycznej. Drobnera, któremu komuniści nie pozwolili mówić, nważając go za zbyt mało radykalnego. Komunistom nie udało się ani zorganizowanie wiecu, ani pochodu.

Stryj. Obchód 1-go maja próbowali uniemożliwić komuniści z postem Paszczukiem na czele. Wiec zwołany przez Paszczuka zakończył się zupełnym fiaskiem.

Wilno. Około południa uformowały się dwa pochody robotnicze.

Jeden nieliczny ze sztandarami i transparentami pochód P. P. S. przeciągnął spokojnie przez ulice miasta i po godzinie rozwiązał się.

Drugi pochód natomiast zorganizowany przez komunistów i niezależną partję socjalistyczną (drobnerowców) stał się z grupą około 50 osób uzbrojonych w kije. W czasie walki 16 osób odniosło lekkie rany. Policja interwenjowała.

W chwili gdy pochód komunistyczny w sile przeszło 1 i pół tysiąca ludzi dotarł do Pl. Katedralnego, zastąpiła mu drogę pokazna grupa młodzieży, która łaskami rozprężyła manifestantów, odebrała 24 sztandary i transparenty i zniszczyła je.

W starciu kilkanaście osób poturbowano.

Lublin. Niezależnie od pochodu P.P.S., w dzielnicy żydowskiej sformował się pochód zorganizowany przez „Bund“. Po przemówieniach pochód ten skierował się nlicami Starego Miasta w kierunku Pl. Króla Łokietka.

U wylotu ul. Nowej zastąpiła pochódowi drogę grupa ludzi, złożona z kilkudziesięciu młodych ludzi, uzbrojonych w kije i złomy żelaza.

Przyszło do starcia, podczas którego padło kilka strzałów rewolwerowych. Kilkanaście osób odniosło lekkie rany, 2 osoby ciężkie.

Echem starcia było zajście, jakie wydarzyło się po południu.

Grupa robotników żydowskich napadła przy ulicy Siennej na 2-eh przechodniów Andrzeja Mączkę i jego syna Józefa. Ojciec i syn odnieśli liczne i ciężkie rany.

Toruń. Dzień 1 maja minął na Pomorszu zupełnie spokojnie. Zajęć codziennych nigdzie nie przerwano. Manifestacje miały miejsce tylko w Grudziądzu, w Toruniu, w Świeciu, w Tczewie, Brodnicy i Wejherowie przy procentowo nielicznym udziale ludności. Do zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło, dzięki wzorowemu zachowaniu się społeczeństwa i taktowi organów policyjnym.

Dzięki sprawności policji ujęto w Tczewie komunistę Leskowieza, który miał we Warszawie kierować akcją komunistyczną w dniu 1 maja.

Wiadomości sportowe.

Obozy letnie P. W.

Z okazji zorganizowania przez ministerstwo spraw wojskowych nowej serii obozów letnich przysposobienia wojskowego, warto się zastanowić nad tem, jaki one przynoszą pożytek nie tylko w dziale wojskowym, ale jaki mogłyby przynieść i w innych dziedzinach życia narodu.

Warunki życia dzisiejszego tak się złożyły, że już w młodości łatwo sobie zdobyć samodzielność i niezależność. Rezultatem tego jest częstokroć rozwój wybujałego indywidualizmu, wybujałego częstokroć skutkiem specjalnych w tym kierunku zdolności Polaków. Oczywiście rzecz, że indywidualizm ten ujęty w karby dyscypliny organizacyjnej społecznych przetwarza się zazwyczaj w energię, zapał do pracy, gotowość do poświęceń, natomiast nieujawniony, przybiera cechy ujemne.

Sprawę tę poruszał już w 1912 roku p. Bronisław Boufał w książce pod nazwą: „Boy Scouts” Indjanizm w wychowaniu i wysunął jako przykłady ujarzniania tego wybujałego indywidualizmu — formowanie na wzór Williama A. Smitha „Brygad Chłopców” (później rozwiniętych i zastosowanych do szkół elementarnych, średnich i wyższych) oraz w zastosowaniu dla własnej młodzieży angielskiego skautingu. W chwili, gdy książka ta się ukazała, wydawało się, że młodzież w Polsce już znalazła swoją drogę, na której mogłaby znaleźć ona naturalne uiszczenie dla tak właściwej swej energii, wypływającej z jej pragnień i dążeń: harcerstwo rozpoczęło pracę organizacyjną.

Lata przeszły, sytuacja jakże się zmieniła, potrzeby zostały nadal te same. Wydawało się początkowo, że harcerstwo zastąpi tę jakąś organizację, wydawało się później, że szkoła polska zaspokoi braki w wychowaniu młodzieży; harcerstwo jednakże nie objęło tak szerokich mas młodzieży, jakby to było konieczne (pomijając już ten wzgląd, że zeszło ze swej zasadniczej linii postępowania) — szkoła zaś w dobie obecnej zajmuje się tylko kształceniem umysłowym.

I znów stoi otworem sprawa wytworzenia systemu, któryby dążył do rozwinięcia szerokiego wśród młodzieży „uczucia szlachetnego współzawodnictwa, zdrowej miłości własnej i ambicji, gotowości do poświęceń, poczucia przynależności zbiorowej, umiejętności ograniczania samego siebie, panowania nad sobą, twardości karności i dyscypliny, opartej nie na przymusie, lecz na pełnym serdeczności przywiązaniu do przełożonych”.

Przyszło tu z pomocą wojsko. Rozpoczęto pracę przysposobienia wojskowego; poparto usilnie odpowiednie organizacje społeczne, utworzono hufce szkolne, zorganizowano obozy letnie.

Spółczesność jednakże dotychczas określa rolę tego przysposobienia wojskowego, jako konieczne przygotowania obronne na wypadek wojny, ale jakże mało mówi się o tem, że praca ta, zdobywająca sobie tak szybko młodzież, to nie tylko konieczność bojowa, to zadośćuczynienie żywiołowej potrzebie młodzieży. Łączy ona w sobie z jednej strony konieczność stosowania ruchu, ćwiczeń fizycznych, z drugiej strony — poczucia karności, porządku, autorytetu, któremu, jak twierdzi p. Boufał, młodzież chętnie się poddaje zazwyczaj, niż to naogół przywykliśmy przypuszczać.

To już nie tylko potrzeby wojskowe stawiają przed społeczeństwem zadanie poparcia prac przysposobienia wojskowego, ale konieczność wzięcia w ręce sprawy rozwoju duchowego i fizycznego przyszłych pokoleń. Nie można poprzestać na tych stosunkowo nielicznych, wobec olbrzymiej masy młodzieży, grupkach zorganizowanych w związku przysposobienia wojskowego, gąsteńców młodzieży, ćwiczących w obozach letnich — nie można poprzestać w biogij bezczynności, licząc na to, że wojsko i tak zrobi to, co dla niego będzie potrzebne.

Gdzież, jak nie w życiu na łonie przyrody, hartuje się sprawność fizyczna, rozwijają się specjalne szlachetne strony charakteru, jak dzielność, rycerskość, koleżeństwo, gotowość do usług, zmysł życia zbiorowego, altruizm, — gdzież to ma mocniejszy wyraz, jak nie w obozach letnich młodzieży. A jednak przez te obozy letnie przechodzi rocznie zaledwie kilka tysięcy młodzieży! Dlaczego tak wielka liczba młodzieży ma być pozbawiona dobroczynnego wpływu wychowania fizycznego na łonie przyrody.

Czas wyjść poza ramy, zakreślone przez wojsko, które jest skrepowane możliwościami budżetowymi jedynie, bo rozporządzając licznym personelem — możliwościami kierownicze i instruktorskie ma bardzo duże.

Wojsko daje formy organizacyjne, od społeczeństwa spodziewa się współpracy, aby powyższe zadanie wychowawcze, mogło być rozrzucone na jaknajszersze rzesze młodzieży.

Współpracy społeczeństwa z wojskiem, w tej tak niezmiernie ważnej dziedzinie naszego życia narodowego, nie należy tylko rozumieć w ten sposób: dajcie pieniądze, a wojsko już zrobi swoje. Bynajmniej! Oczywiście, że przez odpowiednią pomoc finansową, można

się prawie że najlepiej przyczynić do powodzenia i skutecznego rozwiązania powyższych zagadnień. Ale na tem tylko, absolutnie poprzestać nie można; to trochę zamalo.

Spółczesność winno stanąć w szranki mocnej, czynnej pracy, trzymając się zasad i programów realnych. Obozy letnie przysposobienia wojskowego muszą być otoczone jaknajwiększą opieką społeczeństwa. Odnosne samorządy, na terenach których obozy letnie pozostają,

winny poczynić im jaknajwiększe udogodnienia i ulgi.

Jeśli chcemy mieć odpowiednich ludzi w pracy nad wewnętrznym podniesieniem wartości społeczeństwa i zapewnieniem państwu stanowiska mocarstwowego, to musimy się starać zarówno o udoskonalenie ich strony duchowej, jak i niemniej strony fizycznej.

A w tym ostatnim wypadku, należy postarać się o jaknajbardziej dogodne warunki. J. Wł. K.

Humor angielski.

Obróca „Aston Villi”, do nowego kolegi klubowego, bramkarza, który puszcza już szóstą bramkę:

— Ośle jeden! I ty grałeś dawniej w reprezentacji kraju?

— Tak! Podczas meczu dla filmu...



RADEMACHER W AMERYCE.

Znany pływak niemiecki, Rademacher, przebywa obecnie w Ameryce, gdzie odnosi szereg zwycięstw w zawodach i turniejach pływackich. Do zwycięstw tych należy jednakże odnosić się z pewnymi zastrzeżeniami, gdyż w przeciwieństwie do wszystkich innych sportów, pływanie i piłka nożna, stoją w Ameryce jeszcze na bardzo niskim poziomie. Rycina nasza przedstawia powitanie Rademachera na dworcu w Chicago, przez tamtejszy klub pływacki.

Automobilizm.

WIOSENNE WYŚCIGI AUTOMOBILOWE.

Obecny kryzys gospodarczy odbija się fatalnie na wszelkich przejawach życia społecznego, zależnych od momentu finansowego. Odnosi się to również do automobilizmu. W stosunku do ogromnego rozwoju automobilizmu w innych krajach Zachodniej Europy, a tem więcej w Ameryce Północnej, gdzie automobil stał się środkiem powszechnej komunikacji, dostępnym dla każdego obywatela, znajdujemy się pod tym względem dopiero w powijakach dziecięcych. Tem większe znaczenie mają wszelkie poczynienia, idące z jednej strony w kierunku budzenia i podtrzymania ducha sportowego w zakresie automobilizmu, z drugiej strony zapoznanie się z rozmaitemi nowymi systemami technicznej budowy samochodów i motocykli i doświadczenia nad zdolnością poszczególnych typów dla potrzeb codziennych i sportowych w Polsce.

Z tej też racji nie rezygnowała filija bydgoska Automobilklubu Wielkopolski z urządzenia w tym sezonie

wiosennym wyścigów samochodów i motocykli. Wyścigi te odbędą się, jak w zeszłym roku, na szosie Ossowa Góra—Najnowo—Strzelewo—Ossowa Góra—Bydgoszcz, w dniu 16 maja.

Nastąpią jednak pewne zmiany, przyczyniające się do wywarcia większego zainteresowania u szerokiej publiczności, a szczególnie miłośników sportu automobilowego. Zgłoszenia chcących brać udział w zawodach, należy kierować do filii bydgoskiej Automobilklubu Wielkopolski w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 2, tel. 660, gdzie można otrzymać bliższe informacje jak i regulamin wyścigowy.



ZWYCIESCA W TARGA—FLORIO.

Słynne wyścigi automobilowe na Sycylii, naokoło Targa i Coppa Florio, zgromadziły w tym roku prawdziwą elitę europejską tego sportu. Wyścigi skończyły się nadzwyczajnym sukcesem znanej włoskiej fabryki automobilowej Bugatti, której maszyny zajęły trzy pierwsze miejsca. Na tej, która przybyła pierwsza, jechał znany automobilista włoski Constantini, umieszczony powyżej na rycinie, przebijając przestrzeń w rekordowym czasie 7 godzin, 20 minut i 45 sekund.

To i owo.

Benito Mussolini uczył w 43 r. życia swego, znaczny pociąg do sportu bokserskiego. Jak donoszą pisma włoskie, nosi się on z zamiarem kontynuowania dalszych lekcji boks, które narazie musiał przerwać po zamachu na swoje życie i wyjeździe do Trypolisu.

Instruktor tak niezwykłego ucznia bokserskiego jest bardzo zadowolony nie tylko z powodu zaszczytu, jaki go spotyka wobec twórcy ustroju czarnych koszulek, lecz również dlatego, że Mussolini, jako mężczyzna ciężkiej wagi posiada bardzo silne uderzenie w obu pięściach.

Sportowe te nastroje Mussoliniego nie są bez wpływu na rozporządzenia rządu w sprawie udogodnień na rzecz sportowców. Od dnia 1 kwietnia weszło bowiem w życie rozporządzenie min. kolei, na którego podstawie wycieczka sportowa, składająca się już z 5-ciu osób ma prawo do takiej samej niżki, jak osoby wojskowe. W pierwszej jednak linii ze zniżek tych będą korzystać faszyci, którzy wogóle nie będą podróżować pod innym założeniem, jak sportowem.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

„Le Messenger Polonais“ o sytuacji ekonomicznej w Polsce.

Z okazji przyjazdu ambasadora do Warszawy pismo wydało specjalny dodatek ilustrowany pod ogólnym tytułem „Les finances de la Pologne“, w którym znajdują się między innymi następujące artykuły.

Równowaga budżetowa. — Wywiad z posłem Głębickim, który oświadczył, że komisja budżetowa Sejmu przyjęła w drugim czytaniu preimiarz budżetowy na rok bieżący. Deficyt wynosi 250 milj. zł. tymczasem gdy w projekcie rządowym wynosił on tylko 202 milj. zł. Wzrost ten tłumaczy się poprawkami komisji. Mimo znacznych oszczędności wprowadzonych do preimiarza budżet nie jest jeszcze zrównoważony. W tym celu mam zamiar wnieść do komisji projekt redukcji wydatków i wzrostu dochodów budżetowych. Sprawa równowagi budżetowej obciąża obecnie rząd koalicyjny, który wszelkimi sposobami musi do równowagi tej dojść. Stwierdzam, że wyniki z 3 pierwszych miesięcy 1926 r. w zupełności potwierdzają przypuszczenia, gdyż wydatki i dochody wyniosły równo tyle, ile było przewidziane. Co się tyczy sytuacji ogólnej to nie jest ona oczywiście zadawalniająca. Z drugiej jednak strony zbytni pesymizm niczem nie jest usprawiedliwiony. Nasza sytuacja ekonomiczna ściśle jest połączona z kryzysem ogólnoeuropejskim i tylko z ustaniem tego kryzysu Polska będzie mogła odzyskać swój dobrobyt. Rząd ze swojej strony będzie mógł należycie wykorzystać swoje wysiłki tylko wówczas, kiedy budżet będzie zupełnie zrównoważony. Rzecz oczywista, rząd który walczy z trudnościami finansowymi nie może skutecznie pracować nad rozwojem sił twórczych kraju.

Źródła kryzysu. — Wywiad z p. Antonim Wieniawskim. — Polska przechodzi obecnie kryzys, który dotknął wszystkie dziedziny jej życia ekonomicznego. Kryzys ten posiada charakter swoisty. Wynika on z tego stanu rzeczy, który panuje dziś w całej Europie. Produkcja polska, która mogła być wywożoną zagranicę jest bardzo słabo rozwinięta. Kryzys jej jest kryzysem czysto wewnętrznym. Jest on wynikiem tego stanu zniszczenia całego kraju, który powstał skutkiem długiego okresu inflacji oraz reformy finansowej, przeprowadzonej w warunkach bardzo trudnych i dla takiej operacji bardzo nieodpowiednich. Reforma finansowa wprowadziła zamieszanie w sytuację ekonomiczną, gdyż zbiegła się z bardzo złym urodzajem, co się szczególnie dało odczuć w latach 1924/25. Ten stan rzeczy odbił się na giełdach zagranicznych i wywołał tam zachwianie się kursu złotego. W konsekwencji większość banków zmuszona była wycofać większość swoich wkładów z Banku Państwa i z P. K. O. Reszta zaś musiała być wycofana z przemysłu, co w zupełności poderwało jego egzystencję. Są to jednak wszystkie objawy ogólnoeuropejskie i Polska nie jest w odosobnieniu.

„Le Złoty“. — Wywiad z p. Marcinem Szarskim, który między innymi stwierdził, nawet podczas równowagi kursu siła kupcza złotego nie była stała. Poziom cen rynkowych z chwilą wprowadzenia monety złotej nie przestał wzrastać jak w hurcie tak w detalu. Jeżeli nawet kurs złotego zagranicą w porównaniu do dolara utrzymał się na stałym poziomie, to przypisać to należało wyłącznie interwencji Banku Polskiego, który posiadał duże zapasy walut obcych. Wysoki kurs złotego w połączeniu z liberalną polityką celną przyczynił się do dużego importu co wywołało bierny bilans handlowy. W konsekwencji pociągnęło to za sobą wzrost kursu walut obcych, jednakże dzięki skutecznej interwencji rządu w końcu roku 1925 udało się doprowadzić bilans handlowy do stanu czynnego, w którym też on się obecnie znajduje.

Kupcy wielkopolscy w zakładach przetworów tłuszczowych „Saturnia“ w Warszawie.

W lokalach „Saturnia“ przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie zebrało się w ubiegłym tygodniu grono hurtowników i kupców detalistów branży drogerijno-kolonialnej, aby na zaproszenie zwiedzić zakłady przemysłowe tego najpoważniejszego dzisiaj w Polsce przedsiębiorstwa przetworów tłuszczowych. Gości przywitał p. inżynier Podraszkę, obrazując w treściwym, a bardzo ciekawym wykładzie całością przemysłu tłuszczowego w Polsce, z którego bliższe dane dajemy poniżej. Wycieczka zwiedziła potem położoną na Pradze fabrykę i, oprowadzana przez pp. Podraszkę i Pomaskiego, zapoznała się szczegółowo z fabrykacją wyrobów „Saturnia“, począwszy od wpuszczenia surowców w ogromne, na kilkutonowe ładunki obliczone zbiorniki, aż do momentu, gdzie fabrykaty z przestronnych magazynów w sełkach gotowych skrzyń ładowane były wprost do wagonów, stojących na własnej bocznicy kolejowej. Całość robiła wrażenie imponujące. Technika fabrykacji doprowadzona do szczytu, wszędzie znać ład, wzorową organizację i wykorzystanie najnowszych zdobyczy naukowych, np. pod względem kontroli maszyn. Zakłady „Saturnia“ posiadają do tego opatentowane aparaty, które dysponuje bardzo niewielką ilością przedsiębiorstw, uwzględniając już nie tylko Polskę, ale cały kontynent europejski.

inicjatywę do stworzenia własnego przemysłu tłuszczowego

Horoskopy współpracy kapitału amerykańskiego z Polską.

Otrzymujemy szereg korespondencji od rodaków z Ameryki z których to korespondencji wynika, że kurs polskiej pożyczki Dillona w ostatnich czasach podniósł się do 89 za 100. (Z początku wynosił 80 za 100).

Również w podobnych warunkach znajduje się pożyczka Ullen & Com. Dowodziłoby to, że zaufanie do Polaków na rynku amerykańskim wzrasta.

Ulgi podatkowe.

W złożonym ministrowi skarbu memorjałe naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa, wyszczególnione są żądania bliższego sprecyzowania listy towarów, korzystającej z ulg podatkowych wyjaśnienia sprawy wpłat przez przed-

siębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe, zniżek podatkowych dla wytwórców handlujących własnymi wyrobami, opodatkowanie wreszcie handlu komisowego, pracującego na rachunek firm zagranicznych.

Roboty portowe w Tczewie.

W ostatnich dniach bawiła w Tczewie komisja ministerstwa robót publicznych, która odbyła podróż Wisłą od Tczewa do Wisły-ujścia i doszła do wniosku, że roboty, mające ułatwić żeglugę, dadzą się uskutecznić przy niewielkich stosunkowo funduszach. Komisja zapewniła,

że potrzebne na ten cel kredyty znajdą się i w przyszłości będzie można wywozić z Tczewa 50 tys. tonn węgla miesięcznie, a więc o 70% więcej, niż koleją przez Gdynię.

Zastraszające bezrobocie w Niemczech.

Liczba bezrobotnych sięgająca w Niemczech do wykości przeszło 4 milj. ludzi, zwiększa się w dalszym ciągu. W ostatnim tygodniu w Berlinie znów przybyło

około 1000 bezrobotnych, którzy w stolicy Niemiec doszli do liczby 250 tys., co stanowi nie wiele mniej, niż ogólna ilość bezrobotnych w całym państwie polskim.

Walka o przywrócenie wartości przedwojennym banknotom niemieckim.

Opinia wybitnego prawnika.

W swoim czasie poruszyliśmy sprawę wywalczenia od Banku państwowego Rzeszy niemieckiej należności z tytułu jego zobowiązań przedwojennych w rozmaitych formach, w szczególności z tytułu posiadania banknotów markowych, które tak fantastycznie zostały zdevaluowane. Z natury rzeczy sprawa ta budzi o wiele większe zainteresowanie w samych Niemczech, gdzie straty poniesione przez posiadaczy wynoszą wiele setek milionów złotych marek. Obudził się też tam ruch w kierunku organizowania tych „wierzycieli Banku Rzeszy“ i zbiorowego działania prawnego przez odpowiednią organizację. Organizacja taka została już utworzona pod nazwą: „Związek wierzycieli Banku Rzeszy“ („Gläubigerverband der Reichsbank“), (Berlin W. 30 Gossowstrasse 8) i centrala Związku prowadzi zbiorowy proces w imieniu wierzycieli przeciw Bankowi Rzeszy. Proces ten już przeszedł pierwsze instancje („Land und Kammergericht“), a teraz jest w trakcie postępowania

odwoławczego przed niemieckim sądem Rzeszy.

Należy zauważyć, że także w procesach o przewartościowanie hipotek ów sąd Rzeszy rozstrzygnął sprawę wbrew orzeczeniom sądów pewnej instancji na korzyść wierzycieli, aczkolwiek w swoim czasie nie kto inny, jak sam min. finansów Rzeszy dr. Luther uważał waloryzację tych zobowiązań hipotecznych za rzecz niezniszczalną. Obecnie dr. Luther musiał zmienić swoje zdanie, a jeden z wybitnych prawników niemieckich, radca przy sądzie Rzeszy, dr. Huefner oświadczył w swojej mowie wypowiedzianej w Monachjum, że „posiadacze przedwojennych banknotów markowych niemieckich mają niezaprzeczone prawo do ich przewartościowania“. Być może zatem, że sprawa ta znajduje się na dobrej drodze, w każdym razie korzystnym jest, że jest ona już przedmiotem dochodzeń sądowo-prawnych.

czowego na szeroką skalę dała Wielkopolska. Pierwsze kroki w tym kierunku poczynił Bank Związku Spółek Zarobkowych oraz Bank Kwilecki Potocki i Sp. w Poznaniu, zakupując w roku 1919 doskonale zaprowadzoną niemiecką fabrykę mydła Regera pod Poznaniem i stwarzając Wielkopolską Wytwórnę Chemiczną. Wojna bolszewicka, a później spadek marki polskiej przeszkodziły całkowitemu zrealizowaniu zamiarów. W roku 1921 powstaje „Saturnia“ w Warszawie, później zakłady w Trzebinii oraz fabryka Ilnatowicza we Lwowie. Warunki ogólne jednak nie sprzyjały rozwojowi przemysłu tłuszczowego w Polsce, mimo wielkiego zapotrzebowania w kraju i mimo znaczenia przetworów tłuszczowych dla licznych gałęzi przemysłu, zwłaszcza przemysłu chemicznego, metalowego i dla rolnictwa.

Zaporą był tutaj przede wszystkim brak kapitałów i brak poparcia ze strony Rządu. Sytuacja jest dzisiaj niestety taka, że Polska importuje rocznie około 6.000 wagonów tłuszczów wartości 30 milionów złotych, i to głównie z Niemiec, gdzie mądra polityka gospodarcza i subwencja sfer rządowych potrafiły niejako zamonopolizować wytwórczość tłuszczową całego kontynentu. W ten sposób wywozimy z Polski rzepak i len, importując za drogie pieniądze gotowe oleje i przetwory tłuszczowe, a w pewnej mierze nawet makuchy.

Z tem większym uznaniem należy powitać wszelkie zamiary, dążące do wyemancypowania się od zbytecznych importów tłuszczowych. Zadanie takie postawiło sobie Towarzystwo Przetworów Tłuszczowych „Saturnia“, które powstało w roku 1921 jako Spółka Akcyjna z kapitałem zakładowym 30 milionów mk. Założycielami byli śp. Jan Kozłowski, naczelny dyrektor T. A. Ludwik Spiess i Syn — dr. Józef Landau, naczelny dyrektor T. A. „Strem“ oraz inżynier Stanisław Szymański, naczelny dyrektor T. A. „Zawiercie“, w skład Rady Nadzorczej wchodzi b. minister Michałski (prezes), generał Puchalski, inżynier Griess. W pierwszych dniach swej działalności „Saturnia“ zakupiła od Towarzystwa Georg Schicht w Czechosłowacji licencje na wyrob artykułów tłuszczowych, jak również na używanie znaków ochronnych, zastrzeżonych w urzędzie patentowym Rzeczypospolitej Polskiej dla wspomnianej firmy. Celem zabezpieczenia stałej dostawy surowców na warunkach światowych, nawiązała „Saturnia“ kontakt z największym importerem tłuszczowym na kontynencie, mianowicie z firmą Handels und Industrie Maatschappij w Amsterdamie. Początkowa nieufność, z jaką odnosiło się towarzystwo holenderskie do działalności „Saturnia“, po bliższym zapoznaniu się z organizacją także stopniowo zaczęła zniknąć, ustępując miejsca coraz to pomyślniejszym warunkom wzajemnej współpracy. Obecnie kontakt z Holandją ustalił się ostatecznie, po zatem udało się „Saturnia“ zainteresować w swym przedsiębiorstwie także kapitały holenderskie. Dzięki

temu „Saturnia“ dysponować może stale wszelkimi potrzebnymi jej ilościami surowców na warunkach bardzo korzystnych.

Działalność firmy w pierwszych dwóch latach ograniczała się na ziemie b. zaboru austriackiego, poczem dopiero teren działalności rozszerzono i na pozostałe ziemie Rzeczypospolitej. Od półtora roku „Saturnia“ zainicjowała wzmoczoną akcję na terenie b. zaboru pruskiego.

Rozpoczęto od rozbudowania fabryki mydła, która prowadzona wówczas uproszczoną metodą, używając jako surowca kwasów tłuszczowych. W roku 1922 częściowo zaczęto używać do produkcji także tłuszczów neutralnych, przeprowadzając równocześnie wielkie roboty inwestycyjne celem rozbudowy warzelni mydła i stworzenia nowego oddziału, tak ważnego w racjonalnej wytwórni mydła, mianowicie oddziału rozczepiania tłuszczów metodą Krebitza. Już w roku 1923 nastąpiło uruchomienie tego działu. Rozczepianie metodą Krebitza, za uwzględnieniem najnowszych doświadczeń w tej dziedzinie, stosowane jest zaledwie w czterech lub w pięciu fabrykach w Europie, za to uruchomienie tego działu umożliwiło „Saturnia“ ulepszenie produkcji mydła przez wprowadzenie standartowego gatunku znanej w całej Rzeczypospolitej marki „Jeleń-Schicht“.

W roku 1924 ukończono dalszą rozbudowę fabryki i uruchomiono dział przerobu i destylacji gliceryny, co umożliwiło częściowo pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania, przede wszystkim dla armii — na glicerynę. Niezależnie od tego „Saturnia“ zorganizowała rafinerię tłuszczów w siostrzanej Spółce Akcyjnej Fabryki Przetworów Tłuszczowych w Trzebinii i stwarza nowy oddział fabrykacji proszków mydlanych. Ulepszając stale produkcję tychże proszków, osiąga firma świetne rezultaty. Pod koniec ubiegłego roku rzuca na rynek niedościgniony dotąd w jakości artykuł, jakim jest samopiorący proszek „Radjon“. „Saturnia“ nie ustaje i nadal w dążeniu do rozbudowy i stworzenia potężnej placówki przemysłu tłuszczowego, obejmującej całością tego przemysłu. Planuje więc rozbudowę rafinerii tłuszczowej i fabryki sztucznych tłuszczów spożywczych w Trzebinii, dalej stworzenie wielkiej nowoczesnej urzędowej olejarni.

Ze stanu obecnego, jak również i z zamierzeń na przyszłość wynika, że Spółka Akcyjna „Saturnia“ jest największym i pod względem technicznym najlepiej wyposażonym przedsiębiorstwem przemysłu tłuszczowego w całej Rzeczypospolitej. Jeśli dodamy wytrawne kierownictwo kupieckie i sprężystą organizację sprzedaży, popartą przez nadzwyczaj pomysłową i zreczną reklamę, to otrzymamy całość przedsiębiorstwa, które w niczem nie ustępuje największym pokrewnym przedsiębiorstwom na Zachodzie Europy.

J. N.

Sprawy finansowe.

— FUZJA BANKU HANDLOWEGO Z BANKIEM ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH. Pertraktacje w sprawie fuzji obu tych banków posuwają się szybko naprzód. W razie fuzji ma nastąpić pełna reorganizacja Banku Handlowego. Prawdopodobnie Bank Handlowy zwinie kilka nieproduktywnych oddziałów. Krakowski oddział ma być wkrótce już zlikwidowany.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 1 maja.

WALUTY.			
	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9,70	9,72	9,68
DEWIZY.			
Dolary Stanów Zjed.			9,63
Fioreny holenderskie			389,92
Franki belgijskie			33,09
Franki francuskie			32,04
Franki szwajcarskie			187,53
Funty angielskie			47,14
Korony austriackie			137,10
Korony czeskie			28,73

Złoty w dniu 1 maja 1926 r.

Gdańsk złoty 50,44 — 50,56, przekaz na Warszawę 50,31 — 50,44, N.-York przekaz na Warszawę 10,50, Medjolan przekaz na Warszawę 239,000, Londyn przekaz na Warszawę 47, Ryga przekaz na Warszawę 56, Berlin złoty 40,14 — 40,56, przekaz na Warszawę 40,49 — 40,71, na Katowice 40,09 — 40,31, Poznań 40,29 — 40,51.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, dnia 4. 5. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo notowano dolar 10,35 zł. Tendencja mocna.

Giełda towarowa ZIEMIOPEŁDY.

Poznań, 1. 5. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 29 50—30 50, pszenica 50—52, jęczmień brow. 30—32, owies 30—32, mąka żytnia 65 proc. łącznie z workiem Standart 46,50, 70 proc. 45,00, pszenka 65 proc. 74—77, otręby żytnie 24—25, ziemniaki jadalne 3,70, fabr. 3,30 Usposobienie mooniejsze.

Warszawa, 1. 5. Zaofiarowanie ziarna wszystkich gatunków było dziś naogół większe, to też transakcje zawierano chętniej. Przyniósł to niewątpliwie do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji na przyszłość i ustalenia cen. Dotyczy to szczególnie pszenicy i jęczmienia, którymi poprzednio nie obracano, wymieniając jedynie ceny (żądane). Płacono przeważnie w ciągu 3—4 dni, jednak nie można tego terminu uważać za bezwzględny, gdyż po nadejściu terminu płaćcy jeszcze się ociągają. Notowano za 100 kg fr. st. załad., w nawiasach fr. st. Warszawa: żyto 118 f. hol. 30,50 zł, pszenica 128 f. hol. 50 zł, owies kongresowy jednolity 32 zł, jęczmień browarowy wyborowy 30—31 zł, przemiatowy na kaszę 29 zł, fasola biała długa 44—45 zł.

Warszawa, 1. 5. Osłabienie cen owsa spowodowało większe zainteresowanie kupujących; otręby żytnie nadal b. mocno i w poszukiwaniu, przez co utrzymują się w cenie na równi z otrębami pszennymi; siano i słoma w obfitych dowozach z miejscowości okolicznych, ładunków wagonowych brak. Notowano za 100 kg loco skład: owies na paszę ca 36 zł, otręby żytnie i pszenne 28 zł, siano 13—15 zł, słoma długa żytnia i pszenka 9 zł, owsiana 10,25 zł.

TYGODNIOWE

zestawienia przeciętnych cen z boż.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Zyto	26.4	27.4	28.4	29.4	30.4	1.5
Warszawa	31,50	30,50	30,50	30,50	30,50	30,50
Poznań	29,00	—	30,00	—	30,00	30,00
Lwów	25,50	25,50	25,50	25,50	25,50	—
Lublin	28,00	28,50	28,00	29,50	—	—

Pszennica						
Warszawa	—	—	52,00*	—	—	50,00
Poznań	49,00	—	51,00	—	51,00	51,00
Lwów	49,00	49,00	49,00	49,00	50,00	—
Lublin	50,00	50,00	49,00	49,50	—	—

Jęczmień						
Warszawa 1)	—	—	29,50	—	—	30,50
Poznań	30,00	—	31,00	—	31,00	31,00
Lwów 2)	25,00	26,00	—	26,00	26,00	—
Lublin	—	—	28,50	28,00	—	—

Owies						
Warszawa	—	—	33,50	33,50	33,75	32,00
Poznań	31,00	—	31,00	—	31,00	31,00
Lwów	28,50	29,50	26,00	30,00	30,00	—
Lublin	33,00	33,50	29,50	34,00	—	—

1) jęczmień brow. (wyb. gatunków) * na kaszę.
2) jęczmień pastewny.
Lwów notuje ceny szacunkowe.
Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.
Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Święto Trzeciego Maja w Grudziądzu.

W PRZEDDNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Dnia poprzedzającego święto Trzeciego Maja, w sobotę, w wieczornych godzinach, zebrały się na placu 23-go Stycznia trzy orkiestry wojskowe, skąd po chwili ruszyły w trzech kierunkach capstrzykiem na miasto. Jeden oddział żołnierzy z orkiestrą poszedł ul. Sienkiewicza, drugi ul. Toruńska, trzeci ul. Strzelecka.

Straż ogniowa pochodniami rozświetlała drogę, a tłumy publiczności w radosnym i ochoczym marszu towarzyszyły oddziałom.

Mniej więcej za godzinę capstrzyk po mieście się skończył, orkiestry i żołnierze wrócili na plac 23-go Stycznia, skąd każdy oddział udał się do swoich koszar.

Jedynie większe i mniejsze grupki ludzi gromadziły się do późna w noc na ulicach miasta, rozmawiając na temat jutrzejszego święta.

MSZA ŚW. POŁOWA.

Wstał ranek jasny, choć nie słoneczny. Świeży wiew wiosny czuło się w powietrzu.

Zieleniejące się drzewa wydłużały się w długie szpalery ulicami, które już od wczesnego ranka ciągnęły gromadki ludzi w stronę placu ćwiczeń na końcu ulicy Lipowej. Ruch w mieście wzmagał się coraz bardziej, z minuty na minutę coraz wyraźniej. Przed samą godziną dziewiątą przemaszerowały na to samo miejsce wszystkie towarzystwa, organizacje i związki ze sztandarami — niektóre też z własną orkiestrą — oraz formacje wojskowe i ujęty wyciągniętymi liniami, cały, olbrzymi plac. Od strony prawej i lewej oraz naprzeciwko ołtarza stało wojsko: piechota, artyleria i ułani; obok ołtarza zajęły miejsce towarzystwa, organizacje, związki i delegacje.

Jak okiem sięgnąć, widziało się ogromny żywy prostokąt, w środku którego wznosił się prowizoryczny, ołtarz polowy, przybrany pięknie zieleńmi.

Punktualnie o godzinie wpół do dziewiątej, zajęchały na plac samochody, z których wysiedli poszczególni dygnitarze naszego miasta, a więc prez. Włodek, star. Ossowski, generałowie Ładoś i Kasprzycki i inni.

Na ulicy tymczasem zbiera się ogromna ilość ludzi, niezliczona, potężna fala głów kotłuje się i faluje, jak łan zboża za powiewem wiatru. Gwar tysięcy słów wzmagają się coraz bardziej, i uderza przewlekłym echem o stropy niebios.

W tem... dzwonek, odgłos polowej trąbki... jest chwila, kiedy się robi ogromna cisza...

Ofiara mszy św. rozpoczęła się. Poruszyły się owiane chłodnym wiatrem usta, szepcane modlitwy za Ojczyznę, modlitwy gorące i najszczersze, bo z uczuciem poczętej, poszły do stóp Bożych.

Orkiestra gra pieśni kościelne. A jak gra!... aż się dusza kołaczę z nadmiaru wzruszenia, a serce zrywa się gdzieś; daleko, w błękity...

Przecudna rzewna melodia „Ave Maria“, zmienia się w wykonaniu orkiestry 65 p. p. w czarodziejską kaskadę wrażeń i uczuć... Słicznie grali...

Wśród ciszy modlitewnej odzywa się srebrzysty głos dzwonka, a w ślad zatem, krótka, jak cięcie szabli ostra i błyskawiczna komenda, odbita wielokrotnym echem podkomendnych...

— Bacność!

— Na ramię broń, prezentuj broń...

Żołnierz przeży się i w skupieniu uczestniczy w Przenajświętszej ofierze. Fala ludzi gnie się, łamie, przykleka, jest to chwila, kiedy czuje się to całe morze tłumów, jednym wielkim hymnem, wznoszącym modlitwę pod stropy błękitnego nieba...

...Kazanie. Do tłumów obraca się z ołtarza ks. prob. Lega, celebrant mszy św. Słowa proste, silne, nieumyślnie. Podwójne święto: kościelne i narodowe. Święto Królowej Korony Polskiej i Święto Sumienia Na-

rodowego. Obydwa te pierwiastki w jedno zbierają się łożysko, biorące początek w duszach polskiego społeczeństwa.

DEFILADA.

Msza św. połowa skończona. Formacje wojskowe, towarzystwa i olbrzymie rzesze zebranych ruszyły zwartą ławą do miasta. Poć pomnikiem Nieznanego Żołnierza, na placu 23-go Stycznia stanęli: gen. Kasprzycki, prez. Włodek, star. Ossowski i pułkownik francuski Masera, instruktor w Centralnej Szkole Kawalerji. Za nimi stanął cały korpus oficerski, błyszczący orderami i wspaniałymi mundurami. Na przeciwko obok orkiestry zajęły miejsce przedstawiciele władz cywilnych, policyjnych i prasy.

Chwile gorączkowego oczekiwania... Z góry, z ulicy Trzeciego Maja, słychać muzykę... Pierwszy idzie nasz stary, kochany znajomy: 64 pułk piechoty. Prowadzi go gen. Ładoś, siedzący na karym, dużym koniu.

Pochylił się przed dostojnikami i przed prochami tego, co padł na polu walki okrwawiony i nieznan, pochylił się głęboko największy, najbardziej umiłowany skarb pułku: sztandar czerwono-złoty, z dumnym napisem: Honor i Ojczyzna.

Wszyscy odsłonili głowy... orkiestra zagrała siarczystego marsza i defilada się rozpoczęła.

Po 64-tym p. p. szedł nowy beniaminek naszego miasta: 65 p. p., który kilka dni temu, przyszedł do nas ze Starogardu. Marsowe twarze żołnierzy, dzielna postawa i zapal w oczach, wywołały niesłychany zachwyt wśród zebranej licznie publiczności. Tysiące rąk samorzutnie złożyło się do oklasków, z ust pały rozentuzjzmowane słowa: „Niech żyją! — „Brawo! — „Wiwat!... Najlepsza w Rzeczypospolitej orkiestra stanęła z boku i grała prześliczne marsze.

Z kolei szły: żandarmerja i lotnicy; następnie towarzystwa przysposobienia wojskowego: przegs. Samoliński w stroju sokolim, prowadził wszystkie towarzystwa młodzieży.

Najpierw dziarsko przeszli harcerze, w szarych mundurach, z rozwiniętym sztandarem. Ogólna wesołość i sympatię wzbudziła szosta drużyna „Wilcząt“, na czele której kroczył mały, może 8-mio lub 9-cio-letni harcerzyk. Ziab dnia posiniał mu twarzyczkę, wiatr rozwichrzył jasne kosmyki włosów, które uparcie wyglądały z pod dużej czapki harcerskiej; ale kroczył śmiało, do taktu, salując z rozmachem odbierających defiladę.

Powstańcy i wojacy, Straż ogniowa, Młodzież katolicka, Sokoli, Inwalidzi, Podoficerowie i Oficerowie rezerwy, Weterani, Bractwo Strzeleckie i Hallerczycy, przeciagnęli kolejno wydłużonymi szeregami.

Koniec pochodu zamykały: 18 pułk ułanów, z doskonałą orkiestrą na czele, podchorążowie Centralnej Szkoły kawalerji i artylerji.

Defilada wypadła nadzwyczajnie. Takiej jeszcze Grudziądz nie widział. Dziarską postawą, sprawnością i imponującym wyglądem odznaczyli się przede wszystkim: 65 p. p., podchorążowie C. S. K., harcerze, sokoli oraz powstańcy i wojacy.

Cała defilada zaświadczyła w radosnej świadomości, o teźyżnie i mocy naszego wojska i towarzystw społecznych.

UROCZYSTA MSZA ŚW. W KOŚCIELE FARNYM.

O godzinie dwunastej w południe, odbyło się we Farze, uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. Brejski w asyście ks. ks. Józefowicza i Nagórskiego.

W stallach i w specjalnie ustawionych krzesłach zajęły miejsca przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, towarzystw, organizacji i prasy. Wśród których dostrzeżliśmy: prez. Włodka, starostę Ossowskiego, prezesa Izby Skarbowej Obrzuda, radcę Lipowskiego, sen. Szychowskiego, mec. Sielskiego, gen. Kasprzyckiego, gen. Ładosia, dik. hr. Przeździeckiego, pułk. Pilarza, pułk. Koreywe, pułk. Sendorka, r. Ruchniewicza, pos. Krzywińskiego, pos. Redera, rek. Powalskiego,

rek. Tkaczyka, dyr. Stanka, r. Maćkowskiego, insp. Kaszewskiego, insp. Sowińskiego, dr. Sułkowskiego, dyr. Grobelnego, dyr. Szymańde, kom. Kausa, kom. Klamuta r. Nowaka, dyr. Maciejewskiego, wiceprez. Krobkiego, dyr. Sądu Osirowski, prok. Marszałika i wielu innych.

Patriotyczne kazanie wygłosił z ambony ks. Dahlman.

Główną i boczną nawę zajęły delegacje towarzystw i organizacji ze sztandarami, oraz tłumy publiczności.

IGRZYSKA SPORTOWE.

Popołudniu o godzinie wpół do trzeciej rozpoczęły się na boisku Baonu Szkolnego O. K. VIII w koszarach ks. Świętopełka, przy ul. Chelmińskiej igrzyska sportowe, które trwały aż do godziny ósmej wieczór.

Udział zawodników i publiczności był nadzwyczajny. Z pośród wybitniejszych osobistości zauważyliśmy: prez. Włodka, pułk. hr. Przeździeckiego, pułk. Pilarza, radcę Baranowskiego, dyr. Szymańde, mec. Pehra, przedstawiciele prasy i innych.

Ponieważ komisja sportowa nie zdążyła z powodu spóźnionej pory i nawału pracy, ustalić nazwiska zwycięzców, dokładne wyniki igrzysk sportowych podamy w jutrzejszym numerze „Głosu Pomorskiego“

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE

W TEATRZE

po cenach zniżonych dla szerokich warstw społecznych naszego miasta, odbyło się przy sali wypełnionej po brzegi.

Chyba nigdy jeszcze teatr nasz nie mieścił jednorazowo tak wielkiej liczby osób, które obecnością swą potrafiły zadokumentować swój bezpośredni i czynny udział w uroczystości patriotycznej.

Sztukę „Powrót Pości“ Ursyna Niemcewiczca poprzedziło piękne i płomienne przemówienie sędziego dr. Borta. Mówca ostatnimi czasy dał nam często sposobność do słuchania swych prelekcji tak cennych pod względem treści i formy.

Dla tego też z prawdziwym zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości, że podjął się tym razem chwalebnej pracy, zapowiadając przemówienie wstępne.

Nie będziemy na tem miejscu dawali sprawozdania, ani suchego streszczenia tej pięknej prelekcji. Wystarczy jeśli stwierdzimy, że szły słowa prawdy i zapalu z serca do serc zgromadzonych, wywołując podniosłe wrażenie. Synteza słów mówcy było uczczenie wielkiego, niemającego w dziejach naszych równie potężnego zwycięstwa. Zwycięstwem tem uzwiędzionem w kształtach Konstytucji 3 Maja było pokonanie własnej słabości — uratowanie i wzniesienie sumienia narodowego z trzęsawiska podłości i korupcji — na krystalowy piedestał wolności i prawdy.

NASTROJE I WYGLĄD MIASTA.

Pomimo zimnego i pochmurnego dnia, przez cały czas ulicami przechodziły tłumy publiczności, radosne, uśmiechnięte i dumne z Święta Trzeciego Maja. Miasto było bogato udekorowane chorągiewami, na wielu balkonach powiewały dywany z portretami prez. Wojciechowskiego, Kościuszki, Poniatowskiego oraz transparenty z godłem Państwa. W oknach widniały nalepki Tow. Czyt Lud.

Tak się zakończył ten dzień święta narodowego i kościelnego, który miał być zarazem dniem radości i wesela, tak jak sobie życzył najwyższy dostojnik.

I był nim.

Każdy kto z bliska przypatrywał się w tym roku uroczystościom Trzeciego Maja widział tą zasadniczą zmianę w sposobie obchodu. Radość, wesele, teźyżnia, hart — świadomość siły swej, celów swych i niezłomna wiara. A charakter ten tej uroczystości będzie z roku na rok potężniał...

Z uznaniem podnieść należy wspaniałą organizację całego obchodu i utrzymanie porządku przez naszą policję i straż pożarną.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 4 maja 1926 r.

KALENDARZ: Wtorek 4-go maja Florjana m.
Środa 5-go Ireny i Moniki.
Wschód słońca 4 26 zachód 19 28
Wschód księżycy 1 20 zachód 9 37

*

**** BIBLIOTEKA I CZYTELNI T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:**

W **śródmieściu:** w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 i prz.):
codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-jej
do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od go-
dziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na **Chełmińskim Przedmieściu:** w kancelarii parafialnej
(ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od
godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W **Małym Tarpmie:** w szkole w niedziele i święta po na-
bożeństwie.

*

**** MUZEUM (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy
i soboty, od godziny 12-tej do 2-jej w południe, w niedziele
i święta od godziny 11-tej do 1-jej w południe.**

*

**** KINO ORZEŁ.** „Biały Motyl“ z uroczą Barbarą la
Marr w roli głównej. Pozatem arcywesoła komedia.

**** KINO APOLLO.** „Oddajcie mi dziecko“ — z słynną
Mary Carr w roli głównej.

*

**** TEATR MIEJSKI.** Dziś we wtorek, dnia 4-go bm.
teatr zamknięty z powodu wyjazdu zespołu do Starogardu.

Jutro w **środe**, dnia 5-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem
premiera 3-aktowej operetki Roberta Stolza p. t.: „DZIDZI“.
W głównych rolach wystąpią pp. Leonowicz, Czerniawska,
Złotyńska, Zdzitowiecki, Ilcewicz, Małkowski, i Jędra. Re-
żyser W. Zdzitowiecki. Tańce układu kierownika baletu W.
Wierzbickiego. Przy pulpicie K. Lewicki.

*

Koło Przyjaciół Harcerzy.

UROCZYSTY OBCHÓD 3 MAJA.

Dnia 5 maja, aula gimnazjum żeńskiego o godzinie 7 wiecz.
Program: Część I. Słowo wstępne. ks. prof. Pączek.
Chór gimnazjum żeńskiego, fortepian i deklamacje wykonane
przez drużyny i druhow.

Część II.: Polonez tryumfalny (Nowowiejski) chór Tow.
Moniuszki, Hulanek Chopin-Liszt, Serenadę hiszpańską Mosz-
kowskiego odegra p. profesorowa Sokołowska, Wiosna Hilda-
ch'a. Piosnki ludowe ukł. Szopskiego odśpiewa p. Zofja Mei-
snerówna, recytację wypowie p. prof. Bigo, Cygania pieśń
górska — chór Tow. Moniuszki. Wstęp dla dorosłych 50
groszy, dla młodzieży 20 groszy.

*

**** P. CIESZKOWSKI SENATOREM W MIEJSCE P.
NOWODWORSKIEGO.** W miejsce p. Stanisława Nowodwor-
skiego, który — jak donosiliśmy — mianowany został sędzią
w Sądzie Najwyższym, złożył swój mandat do Senatu, wste-
puje w jego miejsce p. August Cieszkowski.

**** „ODRODZENIE“.** Związek Seniorów „Odrodzenia“
prosi wszystkich byłych członków i członkinie Stowarzysze-
nia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“, bez względu na
to, do którego należeli śródowiska - o listowne nawiązanie kon-
taktu i podanie swego adresu.

**Zarząd Główny Związku Seniorów „Odrodzenia“
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, m. 15a.**

**** NABOŻEŃSTWO MAJOWE.** W sobotę pod wieczór
rozpoczęły się we wszystkich kościołach parafialnych i w
kaplicach nabożeństwa ku czci Najświętszej Marii Panny
zwane nabożeństwem majowym.

Początków tego nabożeństwa można się doszukać jeszcze
w średniowieczu. W dzisiejszej formie rozwinęło się w koń-
cu XVIII wieku we Włoszech i znalazło przyjęcie w świecie
katolickim.

Nabożeństwo to odbywa się z wystawieniem N. Sakra-
mentu, śpiewem litanji loretańskiej, nauką o N. P. M., i koń-
czy się błogosławieństwem. Oltarz, przy których odbywa
się nabożeństwo majowe, stróż ludność w zieleń i kwiecie.

**** OBIAD POŻEGNALNY** ku uczczeniu opuszczające-
go nasz powiat p. starosty Ossowskiego, odbył się staraniem
Wydziału Powiatowego dnia 2 bm. w hotelu „Królewski
Dwór“.

W obiedzie wzięli między innymi udział: d-ca garnizonu
gen. Kasprzycki, prezes Pom. Izby Skarbowej Ohrzud, prezy-
dent miasta Włodek, burmistrz Tomczyński, Prezes Sądu Ok-
ręgowego Ostrowski, prezes Izby Handlowo - Przemys-
łowej Czarniński, d-ca 64 p. p. pułk. Kristinus, liczni
przedstawiciele ziemianstwa.

Z miejscowych dzienników reprezentowany był „Goniec
Nadwiślański“ i „Głos Pomorski“.

Wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w tonie
bardzo serdecznym: wszyscy zebrani wyrażali żal ze wzglę-
du na konieczność rozstania się z człowiekiem, który swym
taktem, energią i wielkimi zdolnościami administracyjnymi
tyle dobrego działał w powiecie.

Odchodzącego p. starostę Ossowskiego odprowadzały ży-
wienia dalszej pomyślniej i owocnej pracy dla dobra kraju i
Pomorza na nowej placówce. Objęcie przez starostę Ossow-
skiego nowej placówki na zachodnio północnych rubieżach
Rzeczypospolitej w wylocu Polski do morza, nadaje stanowi-
skowi jego niezwykle duże znaczenie administracyjne - poli-
tyczne. Jest to bezsprzecznie duże wyróżnienie jakie p. sta-
rostę ze strony władz wyższych spotkało.

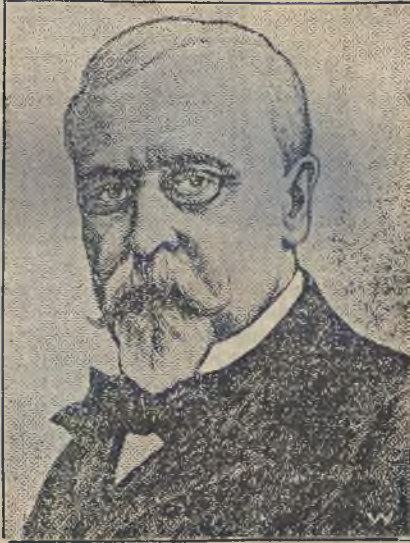
Imieniem naszego wydawnictwa posyłamy odchodzącemu
p. starostę w przededniu jego nowej i trudnej pracy staro-
polskie „Szczęść Boże!“

**** Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Star-
aniem Zarządu Koła Oficerów Rezerwy Grudziądz i za łaska-

wem zezwoleniem Komendanta Oficerskiej Szkoły Lotniczej,
odbył się w dniu 18-go kwietnia br. już drugi w tym roku
wykład dla członków Koła o tak ważnej w przyszłej wojnie,
hroni, tj. o lotnictwie.

Wykład informacyjny, który odbył się na lotnisku O. S. L.
dał możność oficerom rezerwy poznać tę dziedzinę nie-
tylko teoretycznie, ale i praktycznie. Zawdzięczając p. ko-
mendantowi szkoły oraz zastępcy p. mjr. pilotowi Łagunie
tudzież p. por. pilotowi Trybułskiemu, który podjął się opro-
wadzenia po lotnisku i szczegółowego informowania w dzie-
dzinie urządzeń technicznych jak również p. por. obserwat.
Gosieckiemu i wszystkim p. pilotom, którzy nie szczędzili wy-
jaśnień, zapoznaliśmy się ze wszystkimi działami lotnic-
twa jak radio, foto, środkami walki no i samym samolotem
i jego konstrukcją.

Na zakończenie p. mjr. pilot Łagunia pomimo niesprzyja-
jącej pogody wykonał parę pięknych ewolucji nad lotniskiem.



HENRYK SIENKIEWICZ.

Dnia 4 maja przypada 80 rocznica urodzin zmarłego w
1916 r. wielkiego mistrza słowa, wskrzesiciela świetnej
przeszłości naszej, głosiciela chwały polskiej po świąt
cały, laureata nagrody literackiej Nobla.

śledzonych z wielkim zainteresowaniem, poczem odbyły się
wzloty, w których uczestniczyli również oficerowie rezerwy.

Z radością należy podkreślić, że panowie oficerowie czyn-
ni, mimo niedziel z wielką ochotą poświęcili wycieczkę
celem zaznajomienia „cywilów“ ze swoim fachem, serdecznie
przyjmując u siebie swoich kolegów z rezerwy.

**** KOŁO PODOFICERÓW REZERWY NA MIASTO
GRUDZIĄDZ** odbyło dnia 2-go bm. w godzinach popołudnio-
wych na sał „Bazaru“ zebranie towarzyskie z zapowiedzia-
nym wykładem prof. Piwowarczyka o Konstytucji 3-go Maja.
Był to pierwszy tego rodzaju obchód za inicjowany przez
Koło Podoficerów Rezerwy, który prezes p. Frackowiak za-
gał w kilku gorących słowach. Zebranie przygotowane,
przyznać należy, z dużą starannością, chociażby ze względu
na zaproszenie tak dobrego prelegenta jakim jest prof. Piwo-
warczyk. W doskonale ujętym i treściwym wykładzie dał
mówca przejrzysty obraz tła historycznego, na jakim wy-
rosło wielkopomne dzieło Konstytucji 3-go Maja, potęgą swego
 ducha i konstrukcją humanitarnej przewyższające więk-
szość ówczesnych ustawodawstw całego niemal świata.

Przyznać to musieli i po dziś dzień przyznają naizwzięt-
si nasi wrogowie, boć wśród powag naukowych Niemiec
pojawiają się uczciwe i odważne głosy publiczne, przyznające
się do fałszowania historii przez Prusy w ciągu dwóch pra-
wie stuleci na szkodę innych narodów.

Konstytucja 3 Maja 1791 r. prześcignęła nmysłowość
swojej epoki; stała się szczytem zbiorowego wysiłku patri-
jotycznego, stwarzając źródło natchnienia i siłę dla ducha Na-
rodu po wszystkie czasy.

Mówcy nagrodzili zebrani długotrwałymi oklaskami. Na-
stępnie nastąpiła zabawa towarzyska przy dźwiękach or-
kiestry

Na zakończenie podkreślić jednak wypada rzecz o zna-
czeniu dla pp. członków Koła niekorzystnym. Jak mało
wspólnota towarzyska wiąże się z udziałem w uroczystości
o znaczeniu tak wielkim jak niedzielna — świadczyć może
znikoma ilość przybyłych na sał.

Doprawdy dziwny i niczem nieusprawiedliwiony brak
rozumienia interesu społecznego, który przecież na samym
kole i jego członkach ujemnie odbić się może.

**** TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** urządziło po
defiladzie w ogrodzie Teatru Miejskiego dekorowanie pier-
wszych dwóch najlepszych strzelców Gajewskiego i Muraw-
skiego z zawodów strzeleckich, które się odbyły w roku
ubiegłym. Dekorowania dokonał prezes p. Baranowski, w
obecności pp. prezydenta Włodka i starosty Ossowskiego.
Po dekoracji urządzono dla członków śniadanie.

**** CIĄGIENIE PREMJOWKI DOLAROWEJ.** Dnia
1 maja w malej sali konferencyjnej Min. Skarbu odbyło się
ciągnięcie 50% premjowej pożyczki dolarowej ser I i II. Przy
stołce prezydjalnym zasiadli: przewodniczący p. Stanisław Li-
piński wicedyrektor dep. obrotu pieniężnego Min. Skarbu,
p. Witold Szczylik wicedyrektor urzędu pożyczek państwowych,
przedstawiciele miasta pp. Klyszeński i Rabalski, rejent p.
Szymański. Protokółował p. J. Gniewiński, 8000 dolarów pa-
dia na Nr. 629.066, premia 3000 dol. padła na Nr. 299.032, po
1000 dol. padło na Nr. Nr. 858859, 424874, 535521, 220006,
188219, po 500 dol. padło na Nr. Nr.: 777422, 090001, 54239,
56031, 963937, 987977, 504337, 172979, 435594, 647416, po 100
dol. padło na Nr. Nr. 186408, 209595, 846852, 071634, 030182,
041339, 271020, 897385, 929307, 2:670, 447093, 200952, 95693,
6844, 790719, 742508, 435637, 899916, 717360, 787814, 3349:7,
35322, 957753, 794292, 237020, 998872, 805337, 114:07, 01019,
59:17, 17755, 328756, 708203, 700190, 236446, 572150, 948952,
937831, 11005 89477.

**** DZIECI DLA DZIECI.** Wobec ogromnego powodze-
nia „Bajek cudownych“ Rodzina Wojskowa powtarza je na
kolonie letnie dla dzieci w dniu 9-go maja w Teatrze Miejskim
o godzinie 4-tj popołudniu. Największą atrakcją będzie kół,
sprowadzony z bardzo daleka, który przy umiejętnej tresurze
czarownicy będzie mówił i słuchał jej rozkazów.

**** CZŁONKINIE TOWARZYSTWA CZYTELNI DLA
Kobiet** prosimy uprzejmie o łaskawe oddanie wszystkich
z biblioteki wypożyczonych książek, które odbierać się he-
dzie w środe, dnia 5 bm. od godziny 2—4 w gimnazjum mat.
przyrodn. II prz. celem uporządkowania biblioteki do walne-
go zebrania.

(—) H. Krużonowa
Przewodnicząca

(—) St. Dobrzyńska,
Bibliotekarka

Nagrodzone

na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu
Wielkim Złotym Medalem

Mydło Liljomleczne *Pomerania*
Krem Liljomleczny *Pomerania*

Udelikatnia i pielęgnuje cerę ♦ *Ządać wszędzie!*

0786

Zwracać uwagę
na markę

Pomerania

POMORSKIE TOW. PRZEMYSŁU CHEMICZ. „POMERANIA“
KAZIMIERZ WOLSKI i SYN w GRUDZIĄDZU.

**** PIERWSZY MAJ W GRUDZIĄDZU** minął spokojnie.
Popołudniu o godzinie 4-tej odbyło się we „Florze“ nad Wisłą
odsłonięcie sztandaru P. P. S., z której to okazji przemówił
do zebranych pp. sen. Kocpiński, dr. Pehr, Stokowski, Ga-
ziałek i Jarmundowicz.

Następnie uformował się pochód z orkiestrą na czele,
który przeciągnął ulicami Toruńską i Trzeciego Maja na Głó-
wny Rynek, gdzie odczytano kilka rezolucyj. Wieczorem
odbyła się w „Tivoli“ zabawa taneczna.

**** NADZWYCZAJNE WYDANIE „GŁOSU POMOR-
SKIEGO“**, donoszące o krwawych zaiścicach w Warszawie,
ukazało się w sobotę popołudniu, budząc wszędzie zrozumia-
łe zainteresowanie, tembardziej, że pojawiło się na
ulicach miasta najwcześniej i o nadzwyczaj obszernej tre-
ści. Dodatek został w przeciągu niespełna godziny całkowi-
cie rozsprzedany.

**** RECENZJE Z „JUTRO POGODY“** nie mogliśmy z
powodu braku miejsca umieścić w dzisiejszym numerze. Po-
jawi się ona jutro.

Ruch towarzystw.

(rt) **Narodowa Organizacja Kobiet** w Grudziądzu urzą-
dza dnia 12-go maja, drugą wiosenną herbatkę w lokalach
Wielkopolańki, na którą wszystkie członkinie uprzejmie za-
prasza (6633) **Zarząd**

(rt) **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych**
w Grudziądzu urządza w środe, dnia 5-go maja br. o godzinie
7-mej wieczorem na sali „Bazaru“ ul. Montuski **nadzw-
yczajne walne zebranie** z powodu wyboru nowych **członków
zarządu**. Prócz tego będą omawiane bardzo ważne sprawy,
wobec czego przybycie wszystkich członków jest **konieczne**,
(6664) **Zarząd**.

(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów
Rezerwy Z. Z. Rz. P.** Koła Grudziądz odbędzie się w **czwar-
tek**, dnia 6-go maja br. o godzinie 7-mej wieczorem w **Ba-
zarze**, przy ulicy Montuski. **Udział wszystkich członków jest
konieczny**. Goście sympatycy, wprowadzeni przez członków
są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd**,

(rt) **Baczność Hallerczykowie!** Uprasza się wszystkich by-
łych Hallerczyków o przybycie na zebranie, mające odbyć się
we wtorek, dnia 4-go maja br. o godzinie 7-mej wieczorem
w lokalu p. Olszewskiego przy ulicy Lipowej 51. Ze względu
na ważność spraw mających być omówionych konieczne jest
przybycie na zebranie wszystkich byłych żołnierzy Haller-
czyków bez wyjątku.

„Drużyna Błękitna“ Przypomina się, że zebranie mie-
sieczne drużyny odbędzie się w tym samym lokalu następnego
dnia, tj. 5-go maja br. o godzinie 7-mej wieczorem (5716)
Zarząd.



NAJMŁODSZY BADACZ BIEGUNA PÓLNOCNEGO.
Jest nim 12-letni David Dinney Putnam, syn znanego
podróżnika i badacza biegunowego George'a Palmera
Putnam'a, kierownika American-Museum Expedition.
— Ilustracja nasza przedstawia młodego Putnam'a w
stroju eskimosa.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. W GRUDZIĄDZU,
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski,
Odpowiedzialny redaktor: Izidor Sredził.

Obwieszczenia urzędowe
władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada
za dalszy ciąg
nadsekretarz miejski
Burmistrz Raszkowski w Grudziądzu.

PRZETARG.

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawi eksploatację torfiarni miejskiej na następujących warunkach: 6704

1. Przedsiębiorca otrzyma bezpłatnie do eksploatacji potrzebne tereny, narzędzia, maszyny itd.
 2. Przedsiębiorca jest zobowiązany zatrudnić przy powyższych pracach robotników, stawionych mu do dyspozycji przez Magistrat.
- Oferty należy nadesłać do niżej podpisanego Urzędu w zalakowanej kopercie z napisem: „Eksploatacja torfiarni“ do dnia 10 bm. godziny 12 w południe.

Tamże można przejrzeć bliższe warunki.
Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Magistrat Wydział V. Budownictwo.

W piątek, dnia 7 i 21 maja rb. odbędzie się w Grudziądzu 6717

Jarmark na bydło i konie.

Grudziądz, dnia 4 maja 1926 r.

MAGISTRAT.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 5-go maja b. r., o godzinie 10-tej przed południem, sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natchmiastową gotówkę następujące przedmioty: 6710

fortepian, 100 płaszczy damskich i męskich, 40 ubrań.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19 w podw. Józefowicz, kom. sądowy, Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 5-go maja b. r., o godz. 10 przed pół., sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natchmiastową gotówkę następujące przedmioty:

pokój sypialny, składający się z 2 nocnych stolików, umywalki, kanapy, lustra, krzesła i stołu. Urządzenie sklepowe, składające się z 3 części repozytorji, 2 stoły sklepowe (pod szkłem), większą ilość koszul wierzchnich, rękawiczek, pończoch, grzebieni, podstanczków, nocnych koszul, chusteczek, krawatów, szelek, prześcieradeł, obrusów, firan, serwetek, czapek szkolnych i rozmaitych innych rzeczy. 6711

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19 w podw. Józefowicz, kom. sądowy, Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 5-go maja b. r., o godzinie 10-tej przed południem, sprzedawcą będą na ulicy Lipowej 15 najwięcej dającym za gotówkę następujące rzeczy: 6714

szafę ogniową oraz rągi jelenie

Smarz, kom. sądowy w Grudziądzu.

Reperacje oraz strojenie

pianin, fortepianów i harmonji wykonuje przez specjalistów-fachowców po nadzwyczaj nisko kalkulow. cenie

Fabryka Fortepianów **B. SOMMERFELD**
Filja: Grudziądz, Groblowa 4. Tel. 229

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

G. Gede i Ska

Grudziądz, telef. 316, Tuszewska Grobla 54
filja: ul. Długa nr. 8

przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia chemicznego. 6140

CHORAĞIEWKI

narodowe na zabawy towarzyskie i obchody poleca po 5 groszy sztuka

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Dr. Czesław Górski

specjalista w chorobach wewnętrznych i płucnych od dnia 4 maja br. będzie przyjmował chorych codziennie na ul. Toruńskiej nr. 4, II piętro prawo od godziny 11-12 i od 4-6 oprócz niedziel i świąt. 6677

Losy Polskiej Państw. Loterii Dobroczynnej

nadeszły. — Główna wygrana 20 tysięcy zł
Cena: 1/4 los 4 zł, 1/2 losu 8 zł

Jednorazowe ciągnięcie. — Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń.

Kolektura Loterii Państw. Grudziądz, ulica Stara nr. 11
7085

Biuro otwarte: od godziny 9 do 12 i od 3 do 6.

Zdolnych i sumiennych

akwizytorów

na wysoką prowizję poszukuje się natychmiast. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 6718.

Szyć samej można, kupując formy z biulki dopasow. podług figury, kopiowane z najświetsz. zursali. Wykonaw. modele płaszczy, sukien, ubrań dzieci. bilizny itp. Wyceniam haftów artystycznych, białych i kolorowych Tusz. Grobla 18, I p. prawo.

Zęby

sztużone **Jacobson**, spróbowane przy Uni w. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23, II pnr. Godziny przyjęć od 8-1 i 2-7

Dobrze odreperowane i nowe 6600

kosiarki do trawy i zboża

poleca najtaniej

L. HEYME

Grudziądz-Kwiat owa 4

Reparacje szybko i fachowo.

Robotki ręczne

hafty i t. p. przyjmuje
Chelmińska 5, III piętro I.

Materiały piśmienne

Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczętniki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego

ulica Pońska nr. 19
Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać!

Baczność!

Fotografie paszportowe

w pół godziny 6276

Zakład fotograficzny,

3-go Maja 10.

Wapno Cement

Papę dachową

Węgla

kowalsk. i apalowe

6578 poleca

Z. Kowalski

właśc. firmy

Müller & Kowalski

Grudziądz

Plac 23 Stycznia 31

Ogłaszacie

w Głosie Pomorskim

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

Mieszkania

2 pok. i kuchnia do wynaj. Zgł. do G. P. p. nr. 7112 pm

Ładne 2 pokojowe mieszkanie

w głównej ulicy do odstąpienia. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 7116 pm.

Poszukuję 4 pokojowe mieszkanie

Zgł. do Gł. P. nr. 7104 pm

Poszukuję przyzwoitego 2 pok. mieszkania z kuchnią, placę czynsz za rok z góry ewtl. obojętnie remont. Zgł. skierować pod adr.: J. Koźlikowski, Forteczna 18, I.

Shukam pokoju z utrzym. lub bez u intelig. samotn. pani.

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 7118

Umebl. 2 pok. i kuchnia do wynajęcia. — Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 7113 pm

Dobrze umebl. pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Słowackiego 4, I piętro prawo

Pokój umebl. do wynajęcia Plac 23 Stycznia 12, III piętro.

Pokój umebl. z używ. kuchni (piecyk gazowy) do wynajęcia Trynkowa nr. 4, parter

Dobrze umebl. pokój z światłem elektr. do wynajęcia Szewska 17 II piętro.

Ożenki

Panna intel., wykształt., z gospod., lat 22 posiad. piękną wyprawę, umebl. i 1200 zł gotówki pragnie zapoznać się z Pomorz. intelig., łagodn. usposobienia do lat 32, najch. posiadającego mały interes lub dobr. rzemiosła. Łask. zgłosz. z dołącz. fotogr. którą się zwraca uprasza się nadesłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 7097 pz

Różne

Ostrzegam

przed wydzierżawien. od moich lokat. mieszkania, lub kupna z meblami, w domu przy Lipowej 41 bez wiedzy mojej Właściciel.

SKŁAD

z urządzeniem towarem i mieszkaniem od zaraz do odstąpienia. Solna 4/5

Dobrze zaprowadzone przedsiębior. bezkonkur. w całej Polsce poszuk. wspólnika z kapitałem do 5000 zł Zgłoszen. do Głosu Pomorskiego nr. 7120 pm

Pierwszorządzą asfaltową

PAPĘ dachową

Smole dachową, Lepnik

Wapno

Cement

Dachówkę

i inne materiały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych

Fabryka

TEKTUR DACHOWYCH

W. Kutowski i Ska

T. z o. p. Grudziądz

Biuro: Ogrodowa 33

Telefon 423

Telegramy: „Faldach“

Fabr.: Tusz. Droga.

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

6296

Venzke & Duday

Fabryka Tektury dachowej i Asfaltu

Skład i biuro — Telefon nr. 88 — Fabryka

ulica Młyńska Destylacja smoly przy dworcu kolej.

dawn. Dutkiewicz skład materj. budowlanych Ekspedycja towarowej

Cement · Carbolineum · Wapno 6684

Niniejszem polecam mój bogato zaopatrzone

skład nagrobków

w najrozmaitszych jakościach i wykonaniu.

Polecam zarazem: garnitury umywalkowe,

tablice różdzielnice, płyty stołowe z białego marmuru „Carrara“ po cenach

nadzwyczaj solidnie kalkulowanych.

J. Bielawski i Syn, Grudziądz

6276 ulica Rzeźalniana nr. 15

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276

6276